Rok 1870. Kraków, Sobota 16 Kwietnia. Nr. 87.

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone i będą.

Cena ogłoszeń (*inseratów*)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie . . . 8 centów
Każde następne umieszczenie . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „*Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16*“.

Kraków 15 kwietnia.

Reichenberg, Schönlinde, Böhmisch-Leipa, Leitmeritz, Opawa, nawet nasza Biała galicyjska — takie to różne miasteczka, które w zwykłym toku rzeczy nie mają nic do czynienia z polityką, nagle dzisiaj figurują na wszystkich stronach dzienników wiedeńskich wiernokonstytucyjnych. Liczne korespondencje i telegramy donoszą o różnych objawach wiernokonstytucyjności tych miasteczek, o adherencji ich do ministerstwa Giskry, o akcesach ich to do mowy Kaiserfelda, to do rezolucji izby wyższéj i do adresu izby niższéj.

We wszystkich krajach Przedlitawji Niemcy ruszają się — w miasteczkach z mieszaną ludnością, ba nawet w galicyjskiém mieście jak Biała, gdzie grunt ludności jest polski, ruchliwsi Niemcy agitują, urządzają objawy opinji swéj, potępiając ostatni krok korony, i wyrażając sympatje swe dla dymisjonowanych ministrów. Stowarzyszenia polityczne po nędznych miasteczkach, gdzie tylko kilkadziesiąt Niemców mieszka, rozprawiają o konstytucji i polityce, ogłaszają uchwały swe dorzucając je jakby drobne ciężarki na ważące się w Wiedniu szale wewnętrznego ustroju Austrji w nadzieji, że wielką liczbą tych małych ciężarków, przeważą szalę rządów i hegemonji niemieckiéj w Austrji.

Kto śmiałby potępić takie postępowanie Niemców? Trzeba im przyznać, że mają prawo do tego, bo są ludźmi, — bo mają swoje przekonanie, a więc objawiają je i starają się na swoją stronę przeciągnąć zwycięztwo — bo nie chcą w walce ze żywiołami uledz, ale zwyciężyć. Robią co mogą w obronie swéj przewagi — a wiedzą oni dobrze, czego u nas jeszcze nie wszyscy wiedzą, że w polityce nie liczba znaczy, ale znaczy ruchliwość polityczna, znaczy jawna walka, znaczą objawy myśli politycznéj.

A jednak, kiedy we Lwowie i Krakowie znaleźli się ludzie, którzy podjęli coś podobnego, którzy wystarali się o założenie ognisk politycznego życia w tych miastach, budząc zajęcie się politycznemi sprawami i dając sposobność objawiania się opinji politycznych, zaraz wystąpił u nas ten cały zastęp półzgniłych powag, zaśniedziałych uczonych, patentowanych genjuszów, zaściankowych mężów stanu, i z oburzeniem krytykował i ganił te zbyteczne agitacje, te niepotrzebne dyskusje, te śmieszne rozprawy, te bezowocne uchwały naszych towarzystw i kół politycznych.

Tylko tak daléj panowie! tak sobie róbcie! Wy chcielibyście może, aby kraj cały skazany był na milczenie i bezczynność w chwili, kiedy zewsząd wrogowie nasi krzątają i ruszają się? Gdyby według waszego szło zdania, dzisiaj z całéj Galicji doleciałby do Wiednia tylko jeden głos polityczny, głos Niemców z Biały, zaklinający rząd, aby przywołał dymisjonowanych centralistów i w ich duchu daléj postępował — reszta Galicji milczałaby, bo przecież „na cóż się zda to koło polityczne — takie słyszeliśmy słowa — przecież śmieszne te lwowskie kluby i towarzystwa“. Szczęściem jednak, augurów nie słuchano i szczęściem da się jeszcze wiele robić w Galicji bez nich i mimo nich. — Szczęściem panowie znamy was! — znamy również i powagę waszą i wiemy, że to zgnilizna i martwota, którą trzeba trącić i na bok odsunąć, by nie zawadzała w drodze. I szczęściem też, dziś nietylko głosy Niemców wołających o swoją przewagę i przywrócenie swego panowania brzmią w Austrji; szczęściem w Galicji nietylko jedna klika Niemców w Białe głos podniosła — ale ci co bez was i mimo was, nie zważając na poważne wasze krytyki i małoduszne śmiechy, postarali się w Galicji o ogniska życia politycznego — ci dziś świadczą, że w Austrji nie sami Niemcy żądają praw swych, ci dzisiaj podnosząc głos zarówno z Niemcami, dają świadectwo krajowi, że nie śpi, że czuwa, że ma pragnienia polityczne i potrzeby, że żąda praw swych i należącego mu się stanowiska w ustroju monarchji.

Dziś w zupełnym bezrządzie i chaosie, uchwały naszych towarzystw, klubów i kół politycznych są jedynemi przeciwwagami tych objawów politycznych w niemieckich miastach Przedlitawji a nawet Niemców w Galicji, paraliżują je i protestują wobec świata przeciw uroszczeniom Niemców w Austrji. Mimo was i bez was, poważni panowie, rozwinęło się to życie polityczne; trzy koła polityczne w dwóch stolicach Galicji objawiły równobrzmiące prawie, a jedną myślą tchnące uchwały swe, a miasteczka Galicji przez akcesa do uchwał tych kół politycznych objawiają życzenia kraju — i ile to w ich siłach, przyczyniają się do nadania biegowi spraw politycznych w Austrji takiego kierunku, jaki jedynie odpowiada naszym potrzebom narodowym.

Czynności komisji serwitutowych.

Gaz. Lwowska podała następujące urzędowe sprawozdanie: Żmudna praca wykupna i uregulowania serwitutów w kraju, dość szybkim krokiem zaczyna dobiegać do końca, a chociaż praca ta potrzebować jeszcze będzie przez czas jakiś żywego zajęcia się organów serwitutowych, przecież jest ona już w stadjum, gdzie znaczniejsze zapory pokonane, większa część drogi przebyta, a wyrobiona rutyna dłuższą w tych sprawach czynnością, coraz bardziéj ułatwia jéj zakończenie.

Półroczne nasze sprawozdania o sprawach serwitutowych cyframi stan ten wykazują, a znaczne różnice pomiędzy cyframi następujących po sobie sprawozdań dają miarę, z jakim pośpiechem organa serwitutowe starają się zrzucić z barków naszego kraju ten ciężar, który tak krępował swobodne ruchy własności.

W dzisiejszém sprawozdaniu znów będziemy w stanie wykazać, że praca serwitutowa znacznie postąpiła w drugiém półroczu 1869 od 1 lipca 1869 po koniec grudnia 1869 r.

I tak w ostatniém sprawozdaniu wykazaliśmy, że z końcem czerwca 1869 r. wynosiła ogólna liczba używalności podlegających pertraktacji serwitutowéj . . . 22,752
w drugiéj połowie 1869 r. przyrosło spraw . . . 393
Z końcem więc roku 1869 ogólna liczba spraw serwitutowych wynosi . . . 23,145

Jeżeli porównamy przyrost spraw serwitutowych w ubiegłém półroczu, z przyrostem w pierwszém półroczu r. 1869, — to okaże się znów fakt, na który już w poprzednich sprawozdaniach zwracaliśmy uwagę, że coraz mniéj nowych spraw przybywa, że zatém coraz bliższém jest ostateczne załatwienie wszystkich spraw serwitutowych w kraju. [illegible]

[illegible]

Co do wynagrodzenia za zniesione służebnictwa przyznano:

po koniec I. półrocza 1869:	167,267 morg.	154 □°
w II. półr.	4.077 „	356 „
razem	171,344 morg.	510 □°

w kapitale:

po koniec I. półrocza 1869:	651,298 złr.	54 cnt.
w II. półr.	41,262 „	12½ „
razem	692,560 złr.	66½ cnt.

Jak w poprzedniém tak i w niniejszém sprawozdaniu zauważać musimy, że w powiecie kossowskim najwięcéj przyznano ekwiwalentów w ziemi, tak, że tam dotąd nie wykupiono żadnéj sprawy kapitałem. Ogólna liczba ekwiwalentów w tym powiecie wynosi 19,368 morgów i 1,035 sążni kwadratowych.

Cyfra ta od poprzedniego sprawozdania nic się nie zmieniła.

Po powiecie kossowskim następują pod względem ilości wynagrodzenia w ziemi [illegible]

[illegible]

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Poznańskiego 13 kwietnia. [Wiec teatralny — nowy kłopot.] — Wczoraj odbył się w Poznaniu wiec teatralny, na którym zatwierdzono ustawy nowego towarzystwa akcyjnego na wybudowanie teatru. Budowa tedy ostatecznie uchwalona. [illegible]

[illegible] rzec można, najszczeréj interesują się sprawą budowy teatru, a jak wiadomo, z wszelkich przedsięwzięć zbiorowych, małe sumki wielką w nich odgrywają rolę. [illegible]

Skoro firma się ustali, rozpisze się subskrypcja na akcje po 200 talarów. Niestety, prawodawstwo pruskie nie pozwala tworzyć niższych udziałów dla towarzystw bez koncesji rządowéj. Gdyby można wydawać akcje od 10 tal. począwszy, kapitał zakładowy zebrałby się, jak to mówią, śpiewająco, bo średnie warstwy nasze, [illegible]

Wiedeń. [Program nowego ministerstwa.] [illegible]

[illegible] krajów przedlitawskich sformułuje hrabia Taaffe; Tschabuschnigg przygotuje projekta do ustawy o reformie parlamentu.

Skoro tylko powyższe projekta wygotowane zostaną a cesarz na nie się zgodzi, [illegible] Potockiego nie obejmuje podwojenia liczby posłów z grupy większych posiadłości.

Reforma parlamentu ma się także rozciągnąć i na izbę panów, która przemienioną zostanie w izbę krajów. Wypracowanie przedłożeń, dotyczących Galicji, zastrzegł prezydent ministrów dla siebie; projekta o rozszerzeniu autonomji reszty [illegible]

— [Dziennikarstwo niemieckie o byłém ministerstwie.] [illegible] *N. W. Tagblatt* [illegible]

— Ustawa z d. 9 kwietnia 1870 o emeryturach nauczycieli szkół przez państwo utrzymywanych [illegible]

§. 1. Emerytury dla nauczycieli zakładów naukowych przez państwo utrzymywanych, oraz dla katechetów przy tychże zakładach ustanowionych, z wyjątkiem profesorów wydziału teologicznego w Krakowie, normuje przepis z 9go grudnia 1866 r. l. 157 D. P. P.

Czas przepędzony w zakładach naukowych państwowych, z wyjątkiem szkół przy-

---

KRONIKA
pewnego miasteczka.

Objawy życia codziennego, podlegając jednakim prawom konieczności i zwyczajów, po większéj części w różnych miejscowościach są do siebie podobne. Dopiero gdy odchylimy zasłonę, poglądając głębiéj, rozświecając tajemnicę stosunków, pobudek i przyczyn, wtedy cała treść społecznego układu i charakterów dobitnie nam się maluje, przedstawiając właściwe różnice.

Miasteczko nasze pędzone siłą zwyczaju i potrzebą naśladownictwa, również w karnawał tańczy, w post gra teatra i nudzi się na odczytach, wyprawia wieczorki śpiewające i w małych salonikach wielkie herbaty.

Lecz nie tu, fizjologu, badaj tętna życia naszego; nie tu śledź przyczyn wielkiego ducha objawów! Spokojne to morze, w którém się błękit nieba odbija, kryje w łonie swém całe światy burz i walk brzemiennych. Oto w Termopilach zasad, nawet bez światła pochodni, walczą rycerze. Jeden w staréj zbroi ojców swoich z epoki Wazów, świętéj przeszłości broni. Drugi w bogate pierścienie roztarganym włosem, z frygijską czapką na uchu, postępu drogi toruje.

Walka się toczy, razy namiętności padają... Słuchajcie! Byłoto po strasznéj przegranéj siły a zwycięztwie prawdy... Miasteczko nasze, jak inne, przyjęło na łono swoje rozbitków. Potrzeba odpoczynku sprowadziła spokój i ciszę chwilową. Jednak zaledwo po latach paru z nadchodzącym karnawałem złowróżbne znaki zapowiadały wielką wojnę, a z nią wszystkie jéj okropności. Pocichu gromadzono materjał, zakładano obozy.

Z dniem pierwszym stycznia stronnictwo umiarkowane wydaje manifest do ludu, opiewający, że „ponieważ w Warszawie, Krakowie i Wiedniu Polacy się bawią, zatém i ono tańce rozpoczyna.“

Stójcie! — zawołał Frygijczyk, rzucając protest. — Głowy popiołem posypać, okryć się workiem i płakać należy wam, a gdy się spotkacie, *memento mori* niech tylko płynie z ust waszych. Tańczyć, gdy ja nie tańczę sam, kto śmie, o biada! biada mu!

Istotnie horeografja nie zrobiła bohatera naszego wybrańcem swym; chód ma nieco powłóczysty, a na jego stopy żaden kupiec nie zgodzi się mierzyć.

Kto się odważa krzyczeć, gdy my tu rządzimy, bo rządzić chcemy? — zawołali napadnięci. Odchylono przyłbice i walka stała się zażartą, a miecze jako węże syczące, pełne jadu i złości, w powietrzu latały.

Wielki dziennik małéj prowincji otworzył łamy na arenę dla zapaśników, dumny z zaufania i wielkości walczących w nim stronnictw. Tym sposobem wojna się usystematyzowała i zlokalizowała.

Dwaj atleci jednocześnie zjeżdżają do naszego miasteczka, akrobata smyczkowy i linoskok. Pierwszy młody, czując swą wyższość, chciał być zaraz uważany jako stary Paganini, tém więcéj że wiersze popełnia, a ma zamiar stworzyć wielką operę narodową pod tytułem *Krak*. Sądził więc, że dość zrobi zaszczytu towarzystwu — które, tuszył sobie, tłumem się zbiegnie na jego koncert — jeżeli mu wygra swéj kompozycji kujawiaka. Wprawdzie udało mu się bardzo ładnie zagrać kujawiaka i kilka innych rzeczy; lecz towarzystwo zaszczyciło go swą nieobecnością.

Linoskok — szczwany lis — wpada do przywódzcy stronnictwa, wołając: „Dam trzecią część na dobroczynność, a chodźcie na moje hece.“ Towarzystwo pasjami lubi hece, a muzykę słuchać tylko w salonie; zresztą proteguje dobroczynność. Poszli więc całą masą, przechylając zwycięztwo na stronę linoskoka.

W krótkim czasie potém przybywa tu mongołka, żelazem po szkle dająca koncerta. Mongołowie przepadają za podobném głaskaniem nerwów; zebrali się téż co do jednego. Koncert udał się wybornie, gdyż koncertantka nad program naśladowała wycie dzikich zwierząt.

Cała ta sprawa wywołała namiętne starcia i bratobójcze walki. Patrzcie, jak mongołowie kochają swoją muzykę narodową, pisze rewolucjonista, stanęli wszyscy ramię przy ramieniu jak jeden mąż, chociaż drapanie to po szkle nie było odpowiednio cieniowane (jest bowiem krytykiem i znawcą muzycznym). A wy grabarze ojczyzny takeście poszli słuchać kujawiaka?!

Odpowiedź w obronie dobroczynności i akrobacji, a przeciw rewolucji nie ustępowała w świetności swéj wymowie Burkego.

Nieustanne starcia wywołały konieczną potrzebę zorganizowania z obu stron silnych stronnictw. I oto główny powód wytworzenia się tak zwanego „stronnictwa przemysłowców“, któremu przewodzi Frygijczyk. Wielkich to tajemnic i wielkich planów mąż ten, wiecznie zajęty, wiecznie w ruchu, pracy, nigdy nie ma czasu, zawsze zamyślony, a więcéj jeszcze roztargniony. Stosunki ma z Londynem, Madrytem i Kochinchiną. Ledru-Rollin, wracając do Paryża, miał nocować, jak gazety głosiły, w jednym z hotelów. Jednak jest to tylko kaczka dziennikarska, gdyż mówią tutaj, a wiedzą dobrze, że korzystając z cieni nocy, pospieszył widzieć się z przywódzcą naszych przemysłowców, a ten miał mu tyle nagadać, wytknąć wszystkie jego błędy, że aż się staruszek rozpłakał. Tak przynajmniéj utrzymują niektóre z dam naszych, a przyjaciółki wodza.

Przeciwnik, na którego barki z całym spokojem i pewnością, jako wspaniały lew Lucerny, powaliło się stronnictwo zachowawcze, pochylony nieco pod ciężarem, z męztwem i wytrwałością dźwiga brzemię swych obowiązków. A za całą nagrodę, czasem we śnie, uśmiecha się do niego korona naszego miasteczka. Jako prawy syn północy do boju zawsze gotów, zimny, lecz wytrwały i zacięty.

Porządkiem rzeczy zbliża się amatorski teatr. Towarzystwo chcąc się nieco wyróżnić jak i zaimponować potencjom, a przytém z bardzo szlachetnych pobudek, zwiększenia kasy dobroczynności i wprawy języka, zawyrokowało dać przedstawienie po francuzku, tak jak w Krakowie, tylko że tam przynajmniéj bez dobroczynności.

Naczelnik przemysłowców i z nim cała partja oburzona tém postanowieniem, dzwoni na wielki gwałt zatraty ojczyzny, a chcąc zrównoważyć tę obelgę wyrządzoną Polsce, decyduje w swém kole odegrać teatr po polsku. Pomimo jednak znacznych sił intelektualnych i materjalnych, jakiemi to stronnictwo rozporządza, nie miało czasu, ciężko pracując, rozwinąć się estetycznie, dlatego niepodobna było w niém wybrać artystów między młodzieżą. Projekt upada, ale głęboka rana zostaje niezagojoną, czerwieni się ona ciągle, jeżeli nie krwią, to atramentem czerwonym.

Nam się zdaje, że literatura polska, mając za sobą blisko sześćset lat przeszłości, a dramatyczna nawet obecnie przeszło dziesięć teatrów, na których ciągle produkcje polskie grywają (z wyjątkiem Krakowa) nic na tém nie straci, gdy w jedném małém miasteczku towarzystwo będzie sobie dawać przedstawienia po francuzku. A jeżeli kasa dobroczynności, któréj cele szlachetne pomagania kształcącéj się młodzieży, zyska chociaż sto talarów więcéj przez język francuzki, niech „towarzystwo“ ze spokojném sumieniem o Polskę, cały rok, co dzień gra tylko po francuzku teatr. Nie kpię, daję słowo.

Również nie widzę, o ileby przyniosło dużo więcéj sławy narodowi polskiemu, gdyby w naszém miasteczku raz jeszcze przedstawiono sławne utwory: *Przed śniadaniem*, *Panny Konopianki* i *Terenię w kłopotach*.

Mój panie, tu nie idzie o teatr, lecz o zasadę — zawoła przemysłowiec.

Gdyby Czesi przed dwudziestu laty walczyli o ścisłość wykonania téj zasady, byliby usprawiedliwieni, lecz dziś i oni już nie potrzebują téj skrupulatności. Mogą sobie grywać po niemiecku. Tylko że podobno nie chcą.

Walka tak tu wszystkich pochłania i roznamiętnia, że nawet niekiedy tutejszy Nestor, zakapturzony w lisią czapkę Litwina, dosiada Rosynanta występując w batalji, aby zrównoważyć strony wojujące, popierając słabszą lub rozbrajać zajadłość wojowników.

W tém jednak głównie cały komizm tkwi, że się to wszystko dzieje pod egidą zbawienia ojczyzny, wolności ludów, zachowawczości, postępu... jak kto chce.

W imieniu ochrony zasad i czystości wiary, grają po francuzku teatr, a w imieniu zbawienia ojczyzny chcą go grać po polsku. Pierwsi w usiłowaniach przedstawienia polskiéj komedyjki wietrzą agitacje rewolucyjne stronnictwa przewrotu, drudzy w odegraniu teatru francuzkiego upatrują zbrodnię stanu i zdradę ojczyzny. Słowo w słowo na podobieństwo śmieszne

gotowawczych z zakładami pedagogicznemi połączonych lub innych szkół ludowych, ma być obliczonym w ten sposób, że trzy lata w téj służbie w całości przebyte liczone będą za cztery, a mianowicie i wtedy, jeźli miało miejsce przejście z innego państwowego zakładu naukowego do takiéj służby nauczycielskiéj i odwrotnie.

§. 2. Dla wdów po zwyczajnych profesorach uniwersyteckich i wydziałowych, po zwyczajnych profesorach instytutów technicznych nowo zorganizowanych, pod bezpośrednim kierunkiem rządu zostających, oraz cesar. królew. akademji sztuk pięknych w Wiedniu, naznacza się niniejszem pensja odpowiednia charakterowi w kwocie 500 złr. w przypuszczeniu, iż zachowane będą warunki przepisane co do otrzymania pensji.

Emerytura wdów po nadzwyczajnych profesorach uniwersyteckich i po dyrektorach szkół średnich wynosić będzie 400 złr., po profesorach szkół średnich 350 złr.

§. 3. Każdy profesor, który ukończył 70 lat życia, przeniesionym być ma z urzędu w stan spoczynku z całą pensją, jaką ostatecznie pobierał i z zatrzymaniem należącego mu się dodatku osobistego.

Pomimo tego jednak, iż przestaje być członkiem dotyczącego kolegjum profesorów, nie traci jednak prawa wybieralności do godności akademickich, oraz prawa wykładu na uniwersytecie, jako profesor honorowy, w zakresie swego fachu ze zmianami przez ministerstwo wyznań i oświecenia wydać się mającemi.

O ile tego sprawa oświaty wymaga, pozostawia się ministrowi wyznań i oświecenia stanowcze przeniesienie takiego profesora w stan spoczynku naznaczyć dopiero po objęciu posady przez następcę, najpóźniéj zaś po skończeniu bieżącego roku szkolnego.

§. 4. Wszyscy profesorowie, skoro tylko ukończyli 65 rok życia, mogą również być przeniesieni w stan spoczynku w sposób w §. 3 określony.

§. 5. Ministrowi wyznań i oświecenia poleca się przeprowadzenie niniejszéj ustawy.

— Ustawa z d. 9 kwietnia 1870 dotycząca pensji profesorów szkół średnich przez państwo utrzymywanych.

Za zezwoleniem obu izb rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Pensja stała profesorów rzeczywistych w szkołach średnich przez państwo (względnie z funduszu naukowego) utrzymywanych (jakoto gimnazjach i szkołach realnych) postanawia się dla Wiednia w kwocie 1,000 złr. dla innych szkół średnich w kwocie 800 złr.

Prócz tego otrzymają profesorowie szkół średnich pierwszéj klasy po za Wiedniem dodatek miejscowy w kwocie 150 złr., który wliczonym będzie do emerytury.

§. 2. Istniejące w tém samém miejscu szkoły średnie państwowe, uważane będą jako stojące na równi pod względem stałych pensji profesorów.

§. 3. Pensja profesora podwyższa się co pięć lat, które tenże czy to przed czy po wydaniu niniejszéj ustawy, jako profesor szkoły średniéj państwowéj z zadowoleniem przebył—aż włącznie do 25 lat tejże służby o 200 złr.

§. 4. Za zastępstwo opróżnionych posad nauczycielskich lub za pomoc odpowiednią obowiązkom nauczyciela, postanawia się w wypadku, jeźli suplent zdolnym jest zająć posadę nauczyciela rzeczywistego, jako pensja za zastępstwo kwota 600 złr.

Zresztą pozostają przepisy co do zastępstwa jak dawniéj.

§. 5. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą być lata służby przepędzone w charakterze suplenta wliczonemi przy wymiarze emerytury.

§. 6. Pensja dyrektora składa się z stałéj pensji profesorów odnośnéj szkoły średniéj z prawem do pięcioletnich dodatków, oraz z dodatku w razie pensjonowania obliczyć się mającego, który dla szkół średnich w Wiedniu postanawia się w kwocie 400 złr., dla wszystkich innych gimnazji zupełnych i szkół realnych w kwocie 300 złr., dla szkół średnich czteroklasowych w kwocie 200 złr.

Profesorowie, którym poruczono kierownictwo gimnazjum lub szkoły realnéj prowizorycznie, pobierać będą remunerację w kwocie powyższego dodatku.

§. 7. Dyrektorowie szkół średnich mają prawo do mieszkania w gmachu szkolnym lub też do pensji na mieszkanie wymierzonéj według stósunków miejscowych.

Profesorowie szkół średnich w Wiedniu i Trjeście pobierać będą na mieszkanie 300 złr.

§. 8. Upoważnia się ministra wyznań i oświecenia tym dyrektorom i nauczycielom szkół średnich, którzy się odznaczyli szczególniejszemi zasługami na polu umiejętności lub na polu dydaktyczno-pedagogiczném, udzielać dodatki za zasługę w kwocie 500 złr. rocznie przez czas służby czynnéj, w którym to celu wyznaczoną mu będzie w każdorocznym preliminarzu odpowiednia kwota.

§. 9. Opłata szkolna pobierać się mająca w szkołach średnich w §. 1 wspomnianych, któréj wymierzenie pozostawia się ministrowi wyznań i oświecenia, składaną być winna bez naruszenia prawa, jakieby korporacje lub inne osoby rościć sobie do niéj mogły, w całości do skarbu państwa lub względnie do funduszu naukowego.

§. 10. Jeżeliby przy przeprowadzeniu niniejszych przepisów wykazał się dla profesorów pojedyńczych mniejszy dochód od tego, jaki w upłynionym pobierali roku, natenczas uzupełni im się ten brak przez dodatki osobiste, które znowu pobierać będą w stosunku awansu na wyższą pensję.

§. 11. Dyrektorowie i profesorowie publicznych szkół średnich gminnych i krajowych przechodząc do szkoły średniéj państwowéj uważani będą, jakby ciągle w niéj służący, jeżeli w tymże zakładzie zachowaną jest wzajemność i jeżeli utrzymujący ten zakład już pierwéj to wyraźnie oświadczyli.

§. 12. Ustawa niniejsza nie stosuje się do nauczycieli, którzy udzielają nauki religji we wszystkich klasach zupełnéj szkoły średniéj państwowéj i którzy nie zyskali zarazem prawnego uzdolnienia na nauczyciela w innych (świeckich) przedmiotach naukowych odnośnych szkół średnich, oraz do nauczycieli przedmiotów nieobowiązkowych (*Nebenlehrer*).

§. 13. Dyrektorowie szkół średnich należą do ósmej, profesorowie do dziewiątéj klasy djet.

§. 14. Przepisy zawarte w niniejszéj ustawie obowiązują także co do nauczycieli szkół średnich podczas trzechlecia służących.

§. 15. Ustawa niniejsza co do kwot na mieszkanie wspomnionych w §. 7 wchodzi w życie z d. 1 kwietnia 1870, co do innych przepisów z d. 1 maja 1870. Przepis §. 9 obowiązuje już w półroczu letniém 1870 r.

§. 16. Przeprowadzenie niniejszéj ustawy poleca się ministrowi wyznań i oświecenia.

Wiedeń 9 kwietnia 1870.

Franciszek Józef w. r.
Hasner w. r. *Stremayr* w. r.

Francja.

Paryż 11 kwietnia.

☐ [Spór o plebiscyt — miecz obosieczny — nowe wybory — klucz do zagadki — przesilenia — wyroki na robotników z Creuzot — składka na nich — szczególny oponent] — Spór toczy się daléj. Cesarz nie przystaje na żadne warunki w zastósowaniu swego prawa odwołania się do narodu; przewódcy zaś lewego centrum, a między niemi Buffet i znaczna część polityków stojących po za gabinetem i izbą, ale mających znaczenie w dziennikach, przeglądach i salonach, są tego zdania, że „*Règime plebiscitaire*“ może tylko istnieć w państwie parlamentarnie urządzoném, gdyż izba może go wtedy rozbierać i zmieniać. Idzie przeto o spór zasady. Niechno bowiem reforma konstytucyjna przyjmie sie dobrze, to korona sama sobie szkodzić będzie, jeżeliby za często lub niezręcznie wysługiwać się chciała mieczem obosiecznym. — Ważniejszą rzeczą była ta okoliczność, iż prefekci masami pospieszyli do Paryża, czy to wezwani czy nie, w celu otrzymania wskazówek w kierowaniu głosowaniem ludu, tak samo jak za Forcada. Być może, że Buffet i mężowie lewego centrum dadzą się jeszcze przejednać dla praktycznych widoków; lecz jeżeli trwać będą w swéj nieufności, to Olliwierowi codzień grozić będzie niebezpieczeństwo postradania większości izby, lub też stanowczéj przegranéj, w razie, gdyby postawił kwestję gabinetową. Wtedy naturalnie nic innegoby nie pozostało, jak tylko zaraz po plebiscycie przystąpić do nowych wyborów, którym cesarz równie nie sprzyja, jak ograniczeniu prawa plebiscytu.

Rzeczy gorzéj stoją, aniżeli z początku myślano. Spór poruszał się zrazu około saméj tylko formy plebiscytu, a potem o konstytucyjne zamieszczenie tego prawa koronnego w nowym organizmie ustawy. Buffeta popierali przywódzcy lewego centrum, w domaganiu się o sankcją plebiscytu przez izby.

Zdaje się jednak, iż są jeszcze inne powody do wystąpienia Buffeta. *France* daje do zrozumienia, że Buffet pojął i uczuł, że nie jest szczęśliwym ministrem finansów. I w istocie w kilku wypadkach okazał się bardzo trwożliwym i być może, że się obawiał nowych trudności z powodu obrony gospodarstwa napoleońskiego w obec obrad nad budżetem. Wszystko to jednak wyjaśnia tylko częściowo sytuację obecną. Klucza zagadki najwłaściwiéj szukać należy w Tuilerjach, gdzie nieufność względem zamaskowanych orleanistów podsycają od dawna starzy gwardziści absolutyzmu. Insynuacje te powoli działały, ale w końcu zatruły sytuację.

Cesarz znowu codziennie odbywa przeglądy wojsk, a ultramontanie nienawidzący liberalnego katolicyzmu hr. Daru i jego przyjaźni dla protestanta Guizota, niesłychane rzeczy wygadują przeciw niemu.

Teraz oni znowu są potrzebni do napompowania chłopów w obec plebiscytu i w ten sposób wiele téż rzeczy da się pojąć i wytłómaczyć.

Ważną cechą położenia jest to, że Rouher od początku prac téj komisji senackiéj, co dzień rano odbywał konferencje z cesarzem. Lewica uchwaliła komitet nieustający, jako téż komitet wykonawczy. Ostatni składają pp. Favre, Picard i Gambetta.

O powdzeniu plebiscytu nie ma najmniejszéj wątpliwości. Świadczyć może o tém instrukcja dana przez prefekta z Pas de Calais sędziom pokoju, którzy według oświadczenia rządu mieli się już nie zajmować polityką. Zaręczając im, że popierając plebiscyt jedynie tylko okażą wdzięczność swemu rządowi, kończy nareszcie przemowę temi słowy: Mówcie panowie! działajcie! ale nie piszcie!

Sąd policji poprawczéj w Autin wydał wyrok na robotników, którzy brali udział w striku w Creuzot, bardzo surowy. Jednego skazano na trzy lata, pięciu na dwa, trzech na 13 miesięcy, 8miu na 6 miesięcy, 4 na 3 miesiące, a jednego na miesiąc więzienia. Kobiety uwolniono, żony skazanych usłyszawszy te wyroki, wydały okrzyk przerażający, odepchnęły żandarmów i rzuciły się do mężów, aby ich uściskać. W Creuzot po ogłoszeniu wyroku panowało wielkie zamieszanie, jednak spokój nie został zakłóconym. Z Lyonu wysłano pułk piechoty do Tourchambault, gdzie strike ciągle wzrasta.

Na zgromadzeniu w sali *Marsejlanki* zrobiono składkę dla robotników w Creuzot.

Podczas przeglądu wojska odbytego w ostatni piątek zdarzył się ciekawy wypadek. W chwili gdy cesarz przejeżdżał przed wojskiem, napada na niego jakiś człowiek i woła: „Do Kajenny! do Kajenny!“ człowiek ten odziany w łachmanach, został natychmiast ujęty i odstawiony do policji. Znaleziono przy nim worek z 1100 frankami w złocie, 3 listy kredytowe na 30000 fr. rocznéj renty i sztylet. W domu u niego wykryto różne gatunki broni, pałasze, lance, rewolwery, kastety i. t. d. a oprócz tego w biurku 60000 franków w złocie. Zapytany o przyczynę swego postępowania odpowiedział, że okrzyki żołnierzy: *Vive l' Empereur*! oburzyły do tego stopnia jego uczucia patrjotyczne, że musiał z niemi wybuchnąć. Nazywa się Lecurier, stołował się u gałganiarza płacąc mu 30 fr. miesięcznie.

Rossja.

[Władza gubernatorów — *Kołokoł*.] Nie znając Moskwy, jéj stosunków, podłości władz rządowych, a słysząc ustawicznie trąby archaniołów despotyzmu jak Katkow, Krajewski i t. p., trudno uwierzyć, aby ukazy dziś mogły być w takim duchu wydawane, jak obecnie o władzy gubernatorów. Zrazu przecholowano w liberalnych reformach i dlatego trzeba teraz je ograniczyć... bo nie wypada cofnąć — I cóż się dzieje? — Oto ci co głosili o liberalizmie, o wolnościach, dziś zaczynają przemawiać przeciw, wykrywając stronę ujemną tych liberalnych podarków.

„Co znaczy ten projekt? — zapytuje *Golos* — mówiąc o nowéj władzy satrapów gubernjalnych. On cofa nas do idei namiestnictw Katarzyny i nowéj mieszaniny władz administracyjnéj i państwowéj. Zamiast prawidłowego podziału władz, on je miesza; zamiast rozwoju ustawodawstwa społecznego — on je burzy; zamiast czynić sąd niezależnym — on ścieśnia ramy jego działalności. I dążności te pojawiają się w czasie tym, kiedy wola cara reformatora tylko co objawiła wolność narodowi, przekształciła ustawy miejscowe w sposób bardziéj liberalny“

„Czy projekt ten nie będzie rodzajem reakcji, przeciwko ważniejszym nabytkom naszego czasu?“

„Rossja zrobiła już kilka kroków naprzód, ale obecnie najwyraźniéj cofa się wstecz. Małe ustępstwa wymuszone przez ducha czasu przestraszyły rząd i ten zdecydował się paraliżować swoje własne reformy. Śmiemy twierdzić, że szczęście nasze całe i jedyne zasadza się na tém, abyśmy z czcią i honorem wejść mogli na drogę rzeczywistych praw obywatelskich, a o tém bez rozumnéj i ogólnéj wolności, nawet marzyć nie możemy?“

Organ ś. p. Aleksandra Hercena, *Kołokoł* (dzwon) ponownie wychodzić zaczął od d. 1 kwietnia w Genewie, co tydzień. Redakcja w odezwie swojéj do Rossjan zapewnia, że bez żadnych zmian prowadzić będzie dzieło rozpoczęte przez A. Hercena — dzieło pracy na niwie wolności. Jakkolwiek partja ta, któréj *Kołokoł* jest organem, pomimo upewnienia redakcji, że nie będzie głosem partji, ale głosem wszystkich, co pragną wolności i za nią walczą — jest rzeczywiście głosem partji tylko, i to partji o słabych podstawach, — chociażby jedynie ze względu na sam cel pracy, jaką sobie *Kołokoł* zakreśla tj. wolność, nie możemy nie życzyć mu powodzenia.

Drugi numer *Kołokoła* zawiera odezwę do partyj jakiekolwiek istnieją w Moskwie, zachęcającą takowe do koalicji przeciw istniejącemu stanowi rzeczy — list Bakunina do redakcji *Kołokoła*, korespondencje z Moskwy i list z Ukrainy; — Bakunin nie może dopatrzyć programu i o ten zapytuje redakcję?

Widzi tylko przyzwanie do koalicji i tę akceptuje — wyjawiając co do Polaków te same myśli co w swojéj odezwie „do młodéj braci,“ znanéj czytelnikom *Kraju*. z końca roku zeszłego.

List z Ukrainy zawiera wezwanie ukraińców do działania w ciszy — każe im nie słuchając ni Lachów ni Moskali ostrzyć noże, obiecując w niedalekiéj przyszłości potrzebę użycia ich.

W jaskrawych słowach streszcza autor listu ucisk Moskali i powiada, że za Lachów tego nigdy nie było.

Korespondencje z Moskwy zawierają historję członków ostatniego spisku i ich losy, oraz oszczerstwa rządu, jakiemi usiłuje obrzucić tych co uciekli za granicę, w celu uzyskania prawa do prześladowania takowych.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybór uzupełniający do jarosławskiéj rady powiatowéj w miejsce hr. Wilhelma Siemińskiego odbył się d. 7go b. m. Wybrany został Włodzimierz Younga, c. k. rotmistrz i właściciel gruntu rustykalnego z Surmaczówki.

Wiadomości z literatury i sztuki.

(...m.) **Teatr.** — Zdając sprawę z przedstawienia „Sądu przysięgłych“ zapisaliśmy i ten fakt, że teatr był prawie pusty. Toż samo powtórzyło się i we wtorek 11go na przedstawieniu komedji Korzeniowskiego: „Majątek albo imię.“ Ten niekorzystny dla kasy teatralnéj wypadek powinienby szczególniéj na humor osób interesowanych najbliżéj niedobre wywrzeć wrażenie, tymczasem jak się pokazało, przyjęto go z pewnego rodzaju zadowolnieniem. Tym razem zapomniano o stracie materjalnéj, bo ta, jeżeli można się tutaj tak wyrazić, zapewniała zwycięztwo idei. Okoliczności bowiem téj, że na przedstawienia sztuk oryginalnych publiczność nie przychodzi, użyto za dowód przeciwko wszystkim, którzyby pragnęli, aby na scenie polskiéj w Krakowie grano nie same tylko francuzkie komedje. Była więc woda na młyn cudzoziemczyzny.

Dowód to jednak bardzo niedostateczny i zupełnie fałszywy. Porównania pomiędzy „Demi-mondem“ Dumasa a sztukami Korzeniowskiego robić w podobnym celu nie można z tego jednego względu, że Korzeniowski jest u nas bardzo dobrze znany ze sceny i z czytania, „Demi-monde“ zaś w tym roku po raz pierwszy pojawia się na scenie polskiéj nie tylko, ale w ogóle w całéj Polsce, posiada zatém urok właściwy każdéj nowości. W teatrze podobnym, jak krakowski, gdzie nie tak gra aktorów jak treść sztuki stanowi zachętę dla publiczności, każda nowość ma wielkie znaczenie. Nie dziw zatém, że publiczność z chęcią się jéj przypatruje, tak jakby się przypatrywała i wtedy, gdyby to nie było tłómaczenie z francuzkiego. Niechajby dyrekcja spróbowała wyjąć z bibljoteki swojéj jaką sztukę Balzaca lub Scribego, a wtenczas zobaczylibyśmy, czy publiczność krakowska biegłaby tak ochoczo do teatru z zamiłowania francuszczyzny. Jak dla każdéj publiczności tak i dla naszéj sztuki teatralne po pewnym czasie starzeją się. Teatr żyje przedewszystkiem obecnością i stale mogą się na nim utrzymać tylko arcydzieła poezji, bo te będąc prawdziwém zwierciadłem natury ludzkiéj, nigdy nie tracą swojéj świeżości i interesu. Sposób pisania Korzeniowskiego, który nie był genjuszem, już dzisiaj wyszedł cokolwiek z mody; dla nas przyzwyczajonych do większego w sztuce realizmu, wydaje się nieco za mdły na scenie. U Korzeniowskiego stałym prawie tematem jest wykazywanie wad w sferach arystokratycznych; dzisiaj ta rzecz cokolwiek już przebrzmiała i możnaby jéj nadać nowy interes jedynie tym sposobem, gdyby ją przedstawić w obrazie tak jaskrawym jak Dumas w „Demimondzie“ to uczynił. Niedawno na przedstawieniu nie polskiego autora, ale „Szklanki wody“ Scribego widzieliśmy zupełnie podobne zjawisko.

Publiczność wprawdzie licznie się zgromadziła, bo to był benefis młodéj artystki, ale jakże sztukę przyjęła?.. Być może, iż do widocznéj w teatrze apatji przyczyniła się słaba gra aktorów, ale połowę przynajmniéj winy przypisać należy temu, że rodzaj pisania Scribego już dzisiaj nie zachwyca nas tak jak przed laty. Po niejakim czasie i Dumasa ten sam los spotka.

Zresztą niechaj dyrekcja i zwolennicy jéj systemu przypomną sobie także i to, że mieliśmy sztuki oryginalne, które tak samo dwa, trzy a nawet więcéj razy zapełniały salę. Żądając zaś kiedykolwiek od dyrekcji, aby sztuki polskie przedstawiała, nie wymagaliśmy bynajmniéj, aby scena żyła tylko repertoarem polskim, który z rozmaitych przyczyn nie mógł dojść do tego bogactwa, jakiemi szczyci się literatura francuzka. Nie mogliśmy także tego myśleć, że wszystko co polskie już tém samém jest dobre. Ale żądaliśmy, aby dyrekcja polskiego teatru tém była dla polskiéj literatury, czém francuzkie dyrekcje są dla francuzkich autorów. Gdyby wstęp na deski teatralne był Francuzom tak utrudniony jak u nas, gdyby paryzcy przedsiębiorcy teatrów nie płacili po kilkadziesiąt tysięcy franków za sztukę, podczas gdy u nas panowie dyrektorowie nic nie płacą, zobaczylibyśmy wtedy, czy Francuzi mieliby tyle komedji i dramatów, czy wtenczas p. Sardou naprzykład nie wolałby zostać czém innéin jak dramatycznym pisarzem. Jestto nietylko zdanie osobiste albo pewnego obozu, jestto prawda bezwzględna, jasna dla każdego, kto ma jakiekolwiek pojęcie o sztuce. Nie dawno w tym samym duchu czytaliśmy bardzo trafną korespondencję ze Lwowa w „Czasie,“ a powtórzyliśmy w naszym dzienniku to co Kraszewski w „Strzesze“ o repertoarze polskim napisał.

W komedji „Majątek albo imię“ występowały najpierwsze siły naszego teatru pp. Hoffman, Ładnowski, Benda, jakoteż i niedawno angażowany p. Ortyński w roli hrabiego Janusza. P. Ortyński równie jak w „Przysiędze Horacego i w „Okrężném“ przedstawił się publiczności dosyć pochlebnie i w tym rodzaju ról, bo w innych jeszcze go nie widzieliśmy, będzie bezwątpienia miał stałe powodzenie.

Bibljoteki najciekawszych powieści i romansów wyszedł zeszyt XIX i zawiera: dalszy ciąg powieści: „Klub Pickwicka,“ „Być albo nie być,“ „Gdzie winowajca?“

Dziennik literacki nr. 14 zawiera: O literaturze i oświacie XVII wieku, napisał Adam Bełcikowski (c. d.). — Scherzo, wiersz przez El...y.— Pani kasztelanowa Trocka, pamiętnik Berlicza Sasa (dok.).—Hazardy, powieść współczesna przez Wład. Łozińskiego (c. d.).—Wykłady publiczne we Lwowie. — O statutach Kazimierza W. (dok.). — Przewodnik.

Tydzień (Kraszewskiego) nr. 15 zawiera: Przegląd dzienników, list biskupa Strossmayera, odpierający czyniony mu zarzut nieprzyjaźni względem Polaków; korespondencje z Rzymu, Berlina i Lwowa; przegląd piśmienniczy, w którym między innemi znajdujemy ocenienie Kraszewskiego książek jeszcze w r 1861 wydanych przez M. Chylińskiego o nauce obcych języków; wreszcie rozmaitości, a w odcinku powieść „Kochajmy się.“

Kronika potoczna i rozmaitości.

„**Czas**“ podał w korespondencji z Bochni:

„P. Szczepański miał mówić o literaturze i sztukach pięknych w Polsce w teraźniejszym wieku, a zaczął słowami pisma śgo: „Nie samym chlebem człowiek żyje, ale i słowem bożém.“ Tém słowem bożém miałażby być literatura i sztuka? Ale mniejsza o to. Prelegent mówił o wpływie potęgi państwa i obyczajów na kierunek literatury i sztuki w różnych epokach, wykazywał potrzebę znajomości dziejów i literatury ojczystéj, nadmieniwszy o wybitniejszych reprezentantach jéj; mówił o zasługach towarzystwa pedagogicznego i jego filji, których staraniem powstają czytelnie po miastach a nawet już i po wsiach, co dowodzi rozwoju oświaty w Galicji. Najmniéj w tym wykładzie było mowy o literaturze i sztuce tegoczesnéj, jak sobie był prelegent założył.“

Jako sprostowanie podajemy, że prelegent mówił o wzajemném oddziaływaniu na siebie obyczajów, literatury, państwa. Jako odpowiédź na pytanie podajemy, że istotnie literatury i sztuki nazwał prelegent słowem bożém dla narodu, oczywiście nie w katechizmowém znaczeniu, ale w tém, jak to mówi np. W. Pol, że wieszcz, artysta itd. słuchają natchnień bożych. Co do uwagi, że w wykładzie najmniéj było o literaturze, to sprzeciwia się temu sama treść korespondencji. Co zaś do tego, „co sobie prelegent założył,“ to zdaje się, on sam lepiéj wie jak korespondencja. Otóż założył sobie, żeby szereg odczytów następnych z różnych kierunków wiedzy rozpocząć przeglądem całego zakresu literatury i sztuk u nas.

Na autora naszego „Tygodnika krakowskiego“ powstaje *C.* w „nadesłaném“ w „Czasie“ o nadużywanie dowcipu — pozostawiamy tę sprawę autorowi.

Z powodu „interpelacji do wydziału krajowego,“ zamieszczonéj w 85 nr. naszego pisma, otrzymujemy następujące wyjaśnienie od zarządu towarzystwa naukowego krakowskiego:

Odezwa wydziału krajowego w przedmiocie ulepszeń w urządzeniu zdrojowisk krajowych, uczyniona do komisji balneologicznéj, rzeczywiście nadesłaną już została i znajduje się obecnie u przewodniczącego w téjże komisji dra Dietla, prezydenta miasta, któremu po otrzymaniu jéj przez zarząd towarzystwa w d. 12 marca b. r. niezwłocznie odstąpioną została. Przewodniczący wygotowanie referatu sam przyjął na siebie, poczém dopiero rzecz wniesioną zostanie na posiedzenie i pod obradę całéj komisji. Jeżeli ten stan rzeczy nie był wiadomy interpelującemu, a zarazem jak się zdaje członkowi komisji, pochodzi ztąd, że komisja odbywając posiedzenia tylko w miarę zachodzącéj potrzeby, nie miała go w tym czasie, więc i o nadeszłych przedmiotach wiadomości mieć nie mogła. Zamiar przewodniczącego, ażeby komisji przedstawić pod obradę już we wszystkich szczegółach wypracowany referat, ma właśnie na celu przyspieszenie skutku odezwy wydziału krajowego; że zaś imię przewodniczącego zespoliło się prawie z krajowemi zdrojowiskami, nie ma przeto obawy, żeby w przedmiocie tym nie działał z zamiłowaniem, a tém samém z możebnym pośpiechem.

Znany sędzia **Sacher** odchodzi rzeczywiście do Pilsen w Czechach. P. nadprokurator **Nalepa** podał się o przeniesienie do Berna.

Z Wesołej. — [O członkach i rozmaitych niebezpieczeństwach dla członków ale niestowarzyszonych]. — Czytałem w *Kraju* wiadomość pochodzącą od jednéj z obywatelek Wesołéj, jakoby „po sekcji w klinice wywożone bywały ztamtąd ulicą w dzień biały zwłoki ludzkie w prostéj pace od świec, zaledwie skąpo słomą przykryte, tak, że nogi wystające i inne członki ciała łatwo widzieć się dają sterczące na przodzie.“

Jestem i ja mieszkańcem téj ulicy od lat już wielu, a z okna mojego widuję prawie codziennie wózek na nizkich kółkach z szczelną pokrywą, o którym wiem, że służy do przewożenia ze szpitala do kliniki i napowrót. Ciągniony on jest przez stróża klinicznego, a popychany przez niedorostka syna jego, ale nigdy nie widziałem nagich i sterczących członków ciała ludzkiego, jak się to przytrafiło mojéj nieznajoméj (i jak się domyślam) pięknéj sąsiadce.

Co więc nie działo się i nie dzieje w rzeczywistości, a stoi wyraźnie napisane, to musiało się chyba przyśnić mieszkance Wesołéj, która może także jest członkiem jakiéj „Pracy.“

Powtarzam, że mieszkam tu od lat kilkunastu, a nigdy tego nie widziałem, i wątpię, aby kto bądź to widział. Lecz zamiast sterczących członków, można tu widzieć dużo na trotoarze sterczących kamieni, niektóre z nich pospychano do rynsztoków lub daléj na trotoar, a dziury po nich pozostałe należą do rzędu skutecznych pułapek na nogi grzesznych ludzi. Do dawnych przybyła przed kilku dniami jedna, w przejściu z plantacji ku Wesołéj, gdzie róg płyty kamiennéj kanał pokrywającéj załamał się. Ktoby już nie przez ciekawość ale wypadkiem nogę tam wsadził, jużby jéj cało nie wyjął; słowem, ulica Wesoła pełna jest przeszkód. Pominąwszy już kamienie trotoarów kiwające się w łożyskach, na których także nogę lub nóżkę wykręcić można, przedstawia się oczom przechodnia rynsztok spławny i napełniony, do którego jakby do większego strumienia spływają od domów po trotoarze mniejsze. Poprzeskakujesz to wszystko szczęśliwie, to dostaniesz w bok prawy dyszlem wyjeżdżającego wozu z zajazdu Feintucha po prawéj ręce, i znowu dyszlem w bok lewy z zajazdu (*item* Feintucha) po lewéj ręce. To jeszcze gorsza jak te członki, które sąsiadka moja widziała, bo to rzeczywiście na jawie, zwyczajnie jak dyszle, od nich bok może boleć na prawdę.

Wydostaniesz się cało z pomiędzy dwóch dyszlów, wpadniesz niebawem (osobliwie w południowéj godzinie) na murarzy, którzy spracowane swe członki wygrzewają na słońcu, leżąc w poprzek trotoaru przed nowo budującym się gmachem klinicznym. Kto mocny w nogach, to bliźnich swoich poprzeskakuje; lecz jeżeli za śpiącym murarzem leży niedojedzony ogórek, a nastąpisz na niego, poślizgniesz się i padniesz tyłem na śpiącego (jak to sam widziałem), i proszę widzieć kułaki i parę tęgich policzków, jakie to *salto* otrzymało ze strony nagle przebudzonego — kapelusz obżałowanego płynął rynsztokiem, okulary wpadły siłą odśrodkową na nos takiemu, który ich nigdy nie używał; a zanim te rekwizyta zwrócone i połapane zostały, zanim rzecz się wyjaśniła i murarz oprzytomniał, narobiło się dużo złego i hałasu, z czego wypada, że byłoby lepiéj i przyzwoiciéj, gdyby murarze nie wyciągali się po trotoarze, ale wypoczywali sobie w ogrodzie przy budującym się gmachu.

Wesoła, byłaby bardzo smutną, bo jakoś zaniedbana ulica, gdyby nie drewniany nowy parasol (*alias* stragan) przy którym siedzi przekupka pod kościołem św. Mikołaja. Jest to coś znakomicie pomyślanego, co się tyczy bułek, rożków, jabłek i orzechów na straganie pod tym parasolem leżących, bo sama przekupka tak jest uplasowana, że wprawdzie cień pada na nią, ale za

---

waszéj sprawy **stańczyków**. Tamci przynajmniéj wywołując chwilowe przerażenie, które zawsze działa dezorganizacyjnie w kraju, skorzystali, aby wsunąć swoich do sejmu. Tu zaś nie ma celu, tu walka dla rozkoszy walki, jak sztuka dla sztuki.

Może w tajnikach serc kryją się zamiary założenia fundamentów budowy własnych politycznych gmachów, lecz to tylko wie Bóg i tutejszy spowiednik, fundamenta jeszcze nie wyszły z ziemi.

Nareszcie zniecierpliwiona ta nieszczęśliwa ojczyzna, — gotowa się spytać robiąc kontrmarsz słowom księdza Boduina: „Wszystko to dla was moje drogie dziatki, lecz cóż dla mnie.“

Prelekcje tutejsze przypominają mi zawsze pełen dowcipu *Journal amusant*. — Scena przed wyjazdem do opery, czasy walk w Paryżu między partją Wagnera a Verdego. Mąż do żony: Ależ na takie zimno — tyś wygorsowana, zaziębisz się i dostaniesz kataru. — Niewątpliwie — odpowiada żona z rezygnacją poświęcenia — lecz trzeba przecież coś zrobić dla naszego biednego Verdi.

Tak i nasze panie muszą przecież coś zrobić dla biednego Frygijczyka i dla biednéj ojczyzny, gdyż Frygijczyk wziął ją tu w arendę. Z narażeniem się więc na katar, bo czasy bardzo zimne, chodzą nudzić się na te czytane odczyty.

Bo co może obchodzić nasze młode Polki **merkantylizm**, gdy one zawsze i bez niego, będą za wolnością **konkurencji**, a mimo to nie przestaną popierać systematu **protekcji**, tak co do **osób jak i stanów**. Próżne więc wysilenia twoje młody złotowłosy oratorze, zagniewany na ludzkość, że nie jesteś zrozumiany.

A propós odczytów — muszę się z wami podzielić dwoma wielkiemi faktami. Minister oświecenia udzielił darmo sali rządowéj na odczyty polskie, to jedno. Drugie — na ostatnim balu na dobroczynność, z ramienia N. P. i króla (lecz to tajemnica) przyszedł piwniczy J. K. M. w całym pełnym uniformie.

Zelektryzowany tém prezes klubu miał wspaniałą mowę, w któréj tylko pięć faktów podobnych pragnie dla szczęścia naszego.

Szanowny prezes ma pociąg do kabalistycznéj cyfry pięć, skutkiem zbyt częstych a wrażliwych wspomnień z czasów szkolnych. — „Tak panowie — kończył naczelnik klubu — jeszcze trzy podobnéj doniosłości fakta, a przyszłość nasza inaczéj rysować się będzie.“ Bystry wźrok siwych oczu i wspaniale błyszcząca czaszka od wydobywającego się na wierzch oleju, a podobna białéj na polu kolumnie, co tylko głową gwiazdy i obłoki kochała, zawsze wyglądając dumnie, dodawały blasku całéj mowie, każąc się wiele więcéj domyślać.

Nieprawdą zatém jest, jakoby klub nie zajmował się sprawami państwa i losami Europy, jak to utrzymuje nieprzychylne **stronnictwo przemysłowców**, usiłując klub gwałtem weprzeć na tory rewolucyjne.

Wzmianka zaś o niepolityczności klubu w jego statutach była tylko zręcznym manewrem prezesa w celu uśpienia czujności wszystkich ambasad, a przedewszystkiém amerykańskiéj, najnieprzychylniejszéj klubowi; a to głównie dlatego, że **sam** prezes i kilku członków zna się osobiście z Amerykanami południowymi, a ci zawsze są u północnych stanów podejrzani.

Niedziw więc, że ambasada amerykańska z tych znajomości wnioskowała, że świeżo ujarzmieni Południowcy dlatego tylko szukają znajomości z Polakami, aby mając przykład na Sobieskim, prosić ich o pomoc dla siebie.

Teraz dopiero mam nadzieję — pojmujecie ten szybki zwrot Ameryki do Rossji, a tyleście sobie głowy nasuszyli, robiąc rozmaite, a zawsze fałszywe przypuszczenia przyczyn zbliżenia tego.

Klub zatém nie chcąc być powodem rozruchów w Europie, nie chcąc niszczyć bogactw narodów, jak się prezes wyraża, postanowił przez pewien czas milczeć. I dotrzymał słowa, milczał dumnie i wytrwale przez całe lat dwa istnienia swego!

A że Amerykanie nie rozumieją, jak tylko po angielsku, zatém chcąc ich dotykalnie przekonać, grano w wista, „gdyż wist po angielsku znaczy milczenie,“ ukradkiem zaś, przy zamkniętych drzwiach czasami pozwolono sobie nad program — bezika.

Tym zręcznym powtarzam manewrem prezesa, mistrza w polityce, który młodość swą stérał na usługach ojczyzny, klub potrafił się utrzymać i zabezpieczyć swoje polityczne stanowisko, niszcząc w zarodku nieprzychylne zamiary ambasad. A jak był w pierwszych chwilach szpiegowany, niech to będzie dowodem, że w początkach jego założenia spostrzeżono sekretarza ambasady amerykańskiéj, idącego pod rękę z atlaché ambasady moskiewskiéj przez tę samą ulicę, na któréj znajduje się klub. Gdy właśnie mijali dom ten, trącając się spojrzeli w okna klubu, a wzruszywszy ramionami uśmiechnęli się.

Czyż to jeszcze mało? Czyż śmielibyście większych wymagać dowodów ważności klubu i niebezpieczeństwa jego pozycji!

Na Walpurgji górze, czarodziej nasz upiekłszy „Chleb bez soli“, może Bóg da, rozpocznie teraz zaczyniać ciasto na solone pieczywo. Niechaj mu wesołe okrzyki wróżki „Makbeta“ w téj pracy usnąć nie dadzą i zaklęciami swemi sprowadzą ducha wielkiego genjuszu, który je stworzył, a ten oby chuchnął na mistrza naszego i udzielił mu ze swéj potęgi: siły, życia, ruchu, działalności, pośpiechu, energji, swobody. Gdyż inaczéj wyborne pieczywo zawsze byłoby bez téj soli, któréj Szekspir kopalnie posiadał, a bez któréj chleb staje się ciastem, trawa rośnie wątło, a człowiek blady i melancholiczny.

Niezmordowany pracownik na twardéj roli literatury naszéj, mało miał widać kłopotów, gdyż sprawił sobie drukarnię i dziennik założył. Nigdy nie był jenerałem, a nawet ani razu nie udało mu się zostać w ostatnich czasach dyktatorem, zatém sztuka rządzenia jest dla niego zupełnie obcą. Chciałby być jednocześnie autorem, zecerem, maszynistą, a szczególniéj do korekty ma niewytłómaczony pociąg, mianowicie przy wielkiém dziele **uprawy buraków**. Pracuje też nad siły, męczy się niepotrzebnie i nadużywa sił swoich.

W imię dobra i przyszłości naszéj beletrystyki, radziłbym rozciągnąć nad tym zapaleńcem prawo kurateli, a przedewszystkiém odsunąć go od drukarni i zamknąć na jakiś czas w własnym pokoju. Żeby się zaś nie nudził, należy sprawić mu parę tysięcy łokci nieprzerwalnéj długości papieru i do tego maszynkę, którąby raz nakręcona systematycznie papier ten zwijała, przynajmniéj dziesięć godzin bez przerwy.

Zobaczymy potém, jak w krótkim czasie literatura wzbogaci się znów o dwieście więcéj powieści, którym życzę, aby wszystkie pod względem obrobienia, młodzieńczéj siły i głębokiéj znajomości społeczeństwa i historji, podobne były do ostatniéj powieści Kraszewskiego „Sto djabłów“, umieszczonéj w waszym dzienniku.

Cztery zaś godzin dnia pozostałe będzie mógł obrócić nasz więzień na muzykę, śpiew, malarstwo, politykę, bibljografję, krytykę i wydawanie dziennika, gdyż bez tych drobnych rozrywek obejść się nie może.

Sądziliśmy, że miasteczko nasze, mając zaszczyt być umieszczone na pograniczu państwa, obdarzone zostanie dziennikiem, który weźmie na siebie misję pośrednictwa w cywilizacji zachodniéj i jéj zdobyczach dnia.

Inaczéj się niestety stało, dziennik ten, jak wiele innych, jest czysto pismem politycznem, a polityki wszędzie już mamy tyle, co ambrozji w Olimpie. Szlachetny, poczciwy organ, to prawda, ale nie wesoły; język posiada wyborny, a korektę przepyszną! Wszystko, co nie jest w nim polityką, czytamy z zapałem.

Upadek majątku przypomina mi nieraz odpływ morza, które wprawdzie ustępuje, ale na dnie odkrywa bursztyn i perły talentu.

Nie uprzedzajmy jednak wypadków, abyśmy się nie omylili i w konhach zamiąst pereł, ślimaków nie znaleźli.

Chcąc być sprawiedliwym, dodać mi jeszcze wypada, że tutejsze towarzystwo, idąc za przykładem książąt Sapiehów i Dzieduszyckich we Lwowie, a pani Arturowej i Adama Potockiego w Krakowie, mówi w salonach swych tylko po polsku, wyjąwszy stosunków politycznych z Amerykanami, gdyż w tym wyjątkowym razie używa języka angielskiego. To tłómaczy gorące zamiłowanie tutejsze w literaturze narodowéj i ten obfity pokup dzieł polskich, jakim się nasze miasteczko odznacza.

to i deszcz na nią pada. Jedyne refugium w razie zmiennéj aury, jest pod stragan, ale za to zła kontrola nad darem bożym do sprzedaży na straganie rozłożonym. Nasza na Wesołéj przekupka poradziła sobie, bo rozumiawszy bułki umieściła się na straganie; lecz że stragan obliczony był na ciężar bułek (które coraz wypiekają mniejsze i lżejsze) a nie na osłonki niepospolitych cyrkumferencji, więc w pierwszy wiosenny deszcz przekupka nasza z wielkim łoskotem zawaliła się ze straganem, złorzecząc budowniczym co te parasole wymyślili; tymczasem biedna kobieta nie ma racji, bo stragan taki (jako model wy)stawiony był w sieni magistratu; a może być, że nawet był rozpisany konkurs i wyznaczone premjum. Więc kiedy to co magistrat za dobre, odpowiednie, trwałe, piękne i praktyczne uznano, to pojedyńczy przypadek nic tu nie stanowi; bo np. jeżeli się jednéj przekupce leje z dachu na nos, to za to nie leje się drugiéj zwłaszcza jeżeli jest bez nosa.

Wszystkim dogodzić niepodobna, a tem trudniéj krakowskim przekupkom.

Salwując tedy moje całości od wszelkiego możliwego incydensu, nie więcéj już wygadywać nie chcę i piszę się jako zawsze z estymą:

Jeden z obywateli Wesołéj.

Quidam Commodities wyzłośował w *Dzienniku literackim* cztery zagadnienia z pytania do dyrekcji teatru krakowskiego, jak należy rozumieć ów warunek w ogłoszonym niedawno konkursie, że komedja kwalifikująca się do nagrody powinna mieć treść aktu. Zapewne był to tylko błąd w styliście, którego można było uniknąć przez dodanie jednego słówka: *najmniéj*.

— W tych dniach zostanie spis ludności w Krakowie ukończony. Według tego spisu wynosi stan ludności w dniu 31 grudnia 1869 r. 49,834. W r. 1857 wynosiła cyfra ludności 39,716, przybyło zatem 10,118 mieszkańców.

Pseudo-sybirjak niejaki Stanisław Uchwat lat 22 mający, szczupły, wysoki, chodzi po domach żebrząc wsparcia jako wracający z Syberji. Był on już kilkakrotnie za kradzież w tutejszym sądzie karany. Ostrzega się przeto publiczność.

Drabinki do czyszczenia lamp gazowych bywają zostawiane przez posługaczy w mieście bez najmniejszego dozoru w nocy; w tych dniach zdarzyło się, że niejaki Aleks. Marcinkowski został za kradzież takowéj skazany na 7 tygodni aresztu. Drabinka jest małéj wartości, skradziona została z miejsca niezamkniętego — dla czegóż więc sąd skazał Marcinkowskiego na taką karę, oto dla tego, że zachodziło podejrzenie, że drabinka ta służyć miała do dostania się na piętro którego domu i dokonania kradzieży większéj wartości, czego Marcinkowski nie zaprzeczał. Zwracamy więc uwagę do kogo to należy, aby przez zostawianie pomienionych drabinek nie ułatwiać sprawcom kradzieży ich czynności.

Na opróżnioną posadę superintendenta ewangelickiego we Lwowie podnoszą się różne kandydatury. Dzienniki przemawiają gminie luterskiéj do serca, by sobie sprowadziła nie cudzoziemca. Rzeczywiście w łonie téj gminy są dwie partje, z których niestety mniejsza chce na superintendenta powołać Polaka. Silniejsze stronnictwo, złożone nadto z osób używających większego wpływu, upatrzyło sobie pastora w Bielsku, który jest synem zmarłego superintendeta, i ma rozgłos germanizatora czystéj krwi, z którym sobie Polacy na Szlązku nie mogą dać rady. *Dziennik Lwowski* proponuje powołanie ks. Otto, byłego pastora w Warszawie, a obecnie w Cieszynie. Ks. Otto byłby niezawodnie osobistością pożądaną we Lwowie, ale tylko pod warunkiem, gdyby Szlązacy mogli znaleźć godnego następcę w jego miejsce. Inaczéj sprawie polskiéj na Szlązku mocnobyśmy zaszkodzili, podczas kiedy u nas tych kilku Niemców nie zaszkodzi, bo łatwo się uporamy z nimi w każdym razie, choćby nawet z takim Haasem z Bielska, a nawet możebyśmy przysługę prawdziwą zrobili Szlązakom, uwalniając ich od tak niebezpiecznego „na kresach“ agitatora niemieczczyzny. *Dz. Pol.*

HOTEL SASKI *przyjechali*: Franciszek hr. Łubiński w. d. z Kazimierzy, Józef Sedlmayer w. d. z Korzkwi, Kazimierz Ratuld inżynier z Egiptu, Aleksander Dydyński w. d. z Raciborska, Emilja Bednawska ob. z Warszawy, Władysław Bednawski kupiec z Warszawy, Anastazy Benoe w. d. z Niegowici, J. Preissman w. d. z Wiednia, Aleksander Epstein bankier z Warszawy, Karol hr. Jezierski wł. d. z Warszawy, C. Nieniewski obw. z Królestwa, Krystyn hr. Ostrowski w. d. ze Lwowa. Nowakowska dyrektorowa z Poznania.

HOTEL DREZDEŃSKI *przyjechali*: O. Waligórski ob. z Warszawy, A. Biernacki z familją z Warszawy, Mark. Samelson kup. z Paryża, Józef Wascisakowski z Galicji, Stanisław Kraikowski z Warszawy, Brandys w. d. z Kalwarji.

Sprawy sądowe.

L. 6590. Obwieszczenie.

Sporządzona stosownie do ustawy z d. 9 marca 1869, l. 32 dz. pr. p., lista osób ukwalifikowanych na sędziów przysięgłych w sprawach drukowych wystawioną zostaje z dniem dzisiejszym w biurze prezydjalném magistratu (1sze piętro główne schody), gdzie codziennie od godziny 9 do 12 rano i od 4 do 6 po południu przez 8 dni, tj. do dnia 23 bm. włącznie przejrzaną być może.

Każdemu członkowi gminy służy prawo w tym terminie wnieść ustnie lub pisemnie reklamację z powodu opuszczenia ukwalifikowanych lub przeciw umieszczeniu prawnie wyłączonych osób i nakoniec względem uwolnienia się od obowiązków sędziego przysięgłego z powodów ustawą określonych.

Magistrat królewskiego stoł. miasta.

Kraków dnia 14 kwietnia 1870.

Prezydent dr. Dietl.

Część urzędowa.

— Ministerjum skarbu mianowało Teodora Zechentera zawiadowcę robót górniczych w Liponie, rachmistrzem przy kopalniach soli w Jaworznu.

— Minister spraw wewnętrznych mianował Eugenjusza Kuczkowskiego, starostę powiatowego drugiéj klasy, starostą powiatowym pierwszéj klasy, a Antoniego Schiffera, sekretarza przy namiestnictwie i szefa miejscowéj komisji dla wykupna i uporządkowania ciężarów gruntowych, starostą powiatowym drugiéj klasy w Galicji.

— C. k. krajowa dyrekcja skarbu mianowała Franciszka Röhlicha, oficjała w stanie tymczasowego spoczynku zostającego, prowizorycznym oficjałem przy urzędach dochodowych.

Zawiadomienia. — Sąd tarnowski Annę i Antoniego Głębułtowskich, Stefana Baranowskiego, Kazimierę Straszewiczową, Teofilę, Leona, Lucjana, Janę, Franciszka, Aleksandra, Juljana i Michała Stokłosów, Władysława, Emilję, Alojzię, Julję, Ignacego, Jadwigę Marynowskich, oraz Antoniego Wiliama o zapozwaniu ich przez Karolinę i Janę Brandów o ekstab. obowiązków Wincentego Kwiatkowskiego z dóbr Sadkowa góra; ustna rozprawa 27 maja.

Posady. — Radzcy sądu krajowego w N. Sączu (1800 złr.), podania w 14 dniach. — Sędziego powiatowego w Tarnobrzegu (1500 złr.), podania w 14 dniach w Rzeszowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Koleje krajowe. (Sprawozdanie miesięczne *Kraju*.)

Ogólny ruch i dochód na kolejach naszych w marcu t. r. przedstawia się korzystnie. Podczas gdy na innych kolejach monarchji osłabł ruch, na wymienionych osób i towarów wyraźnie się wzmógł, ogólny dochód jednak okazał się mniejszy. Nasze koleje zaś wykazują ruch i dochód następujący:

Na kolei Karola Ludwika dochód w marcu t. r. był o 116,019 złr. większy, niż w marcu r. z., a pierwszy kwartał t. r. wykazuje odnośnie do 1 kwartału r. z. nadwyżkę 151,226 złr.

Kolej lwowsko-czerniowiecko-jasska na dawniéj linji Lwów-Czerniowce w marcu t. r. dochodu 125,736 złr. t. j. odnośnie do marca r. z. o 13,207 złr. więcéj.

Linja Czerniowce-Suczawa przyniosła w marcu 16,082 złr. dochodu.

Wzrost ten jest tém więcéj zadowalniającym, że powstał pomimo przeszkód i dłuższéj przerwy komunikacji, spowodowanéj wylewami wód między Stanisławowem a Haliczem. Drzewo opałowe i budulec z Chodorowa i Bukaczowca stanowiły znaczny artykuł przewozu, podczas gdy zboże i cukier się zmniejszyły.

Pierwszy kwartał t. r. wykazuje odnośnie do tego samego czasu r. z. nadwyżkę 94,956 złr.

W sprawie rozwoju nowych sieci kolei krajowych notujemy:

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej już jest na całéj linji Przemyśl-Łupków stanowczo wytkniętą i wykończony projekt ministerstwu przedłożony. Budowę i wprowadzenie w ruch części galicyjskiéj téj kolei objął hr. Mier, części węgierskiéj bracia Braun. Umowy z przedsiębiorcami pozawierane, a kaucje przez tychże poskładane upewniają co do jakości i terminu wykonania robót. Bank kredytowy dla handlu i przemysłu podjął się dostarczenia pieniędzy i będzie na zasadzie odpowiednich umów w miarę postępu budowy odpowiednie fundusze dostarczał. Umowa co do utworzenia towarzystwa akcyjnego z tymże bankiem zawartą została. 17 p. m. rozpoczęto polityczno-komisyjny przegląd galicyjskiéj części téj linji. Długość jéj wynosi 20 mil. Stacje będą następujące: Przemyśl, Niezamkowice, Dobromil, Chyrów, Krościenko, Ustrzyki, Olszanica, Lisko, Zagórz, Szczawne, Komanza i Łupków. Przejście granicy galicyjsko-węgierskiéj stanowić będzie wielki tunel, z którego na naszéj stronie wypada 318 metrów długości.

Rada zawiadowcza kolei lwowsko-czerniowieckiéj stara się o uzyskanie zezwolenia rządowego do przedsiębrania robót przygotowawczych pod kolej żelazną ze Lwowa przez Stryj do granicy węgierskiéj, jak równie linji bocznéj, łączącéj Stryj z koleją czerniowiecką.

Zezwolenie rządowe do robót przygotowawczych pod kolej z Przeworska do granicy w kierunku Sandomierza, wydane na imię Izydora Cohn, przedłużono na przeciąg czasu drugiego roku; tożsamo i koncesję L. Helzla odnoszącą się do linji z Rzeszowa przez Kolbuszowę do granicy w kierunku Nadbrzeża, Tarnobrzegu lub Baranowa.

Spółka Lityński-Rumerskirch i Peteani żąda zezwolenia do budowy i ruchu kolei Tarnobrzeg-Tarnów-Leluchów, idącéj z Tarnowa doliną Biały przez Grybów, Nowy-Sącz do granicy węgierskiéj i daléj przez Orosz-Valya do Preszowa.

Anglo-Hungaria-Bank przedłożył ministerstwu tożsamo projekt kolei z Tarnowa w kierunku do Preszowa, a to doliną Dunajca i Paleśnicy przez Zbyszyce, Nowy i Stary Sącz doliną Popradu do granicy węgierskiéj na Piwniczną do Preszowa. Linja ta byłaby od poprzedniéj o 4 mile krótszą, stosunek jednak wzniesienia i spadku, oraz krzywizn jest niekorzystniejszy.

Oprócz tych powyższych dwóch projektów stara się jeszcze dr. A. Axster z Wiednia o zezwolenie przygotowawczych robót pod kolej w tym samym kierunku idącą z Sandomierza przez Tarnów do Preszowa.

Sprawozdanie z posiedzenia lwowskiéj Izby handlowéj i przemysłowéj, odbytego dnia 9 marca 1870 pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Breuera.

(Dokończenie.)

8. Według zawiadomienia filji austr. banku narodowego funkcjonują przy téj obecnie jako dyrektorowie pp. Józef Breuer, Robert Doms, Józef Kolischer, Majer Rachmiel Mieses, Jan Stromenger, Jan Wallach; jak cenzorowie: pp. Antoni Bogdanowicz, Szaja Abraham Buber, Gustaw Adolf Christian, Michał Dymet, Karol Ehrbar, Max Epstein, Edward Gebhardt, Adolf Herz, Rachmiel Horowitz, Józef Szymon Jürgens, Bendit Lis, Szulim Samuely, Rudolf Scwarz, Gabryel Sopuch, Otto Teodor Winckler.

9. Na wniosek Izby handlowéj i przemysłowéj w Reichenbergu uchwaliła Izba, iż zgadza się w zasadzie z projektem najznakomitszych osobistości w Wiedniu, urządzenia zgromadzenia ogólnego reprezentantów Izb handlowych austrjacko-węgierskiéj monarchji.

10. W skutek ponownie wniesionych zażaleń kupców tutejszych na brak srebrnej monety zdawkowéj, uchwaliła izba prosić prezydjum krajowéj dyrekcji skarbowéj, aby czyniąc zadość słusznym wymaganiom, zapobiegło jak najrychlej powyższéj niedogodności.

Aby jednak nie nadużywano dobréj wiary głównéj kasy krajowéj i ta nie wydawała srebrnéj monety zdawkowéj ludziom, którzyby mieniali pieniądze w celu wyzyskiwania publiczności, proponuje Izba, ażeby główna kasa krajowa tylko tym osobom mieniała pieniądze na srebrną monetę zdawkową, którzy wylegitymują się, jako umocowani do wymiany, kartami opatrzonemi stampilią firmy, zawierającemi oraz wyraźnie oznaczoną ilość potrzebnéj monety zdawkowéj.

11. Na wezwanie wys. Namiestnictwa do objawienia zdania o prośbie reprezentacji gminnéj miasta Liska, aby dworzec na kolei łupkowskiéj zamiast w Łukawicy oddalonéj o $^{3}/_{4}$ mili od Liska, urządzono w Lisku, uchwaliła Izba poprzeć tę prośbę jak najmocniéj. W Lisku bowiem zbiegają się wszystkie drogi, które to miasto przezto stało się środkowym punktem całego ruchu tamtéj okolicy: obfitującéj w bydło i drzewo, trudniącéj się na wielką skalę wywozem masła, séra i jaj, a przewozem żelaza i produktów surowych z Węgier. W interesie więc ogólnego obrotu, jak też w interesie miasta Liska pożądaném by było, aby dworzec urządzono w Lisku, zamiast w Łukawicy, gdyż udowodnioném jest, że ustanowienie dworców w miastach wiele przyczynia się do rozwoju handlu i obrotu, jako też podźwignienia miast, gdy przeciwnie dworce we wsiach nigdy tego nie osiągnęły skutku. Gdy atoli ustanowienie dworca w Lisku, jak pierwotnie nawet zamierzano, okazało się w skutek trudności technicznych niemożliwém, to byłoby bardzo pożądaném, ażeby linia nowo projektowana jak najwięcéj zbliżoną była do Liska i w pobliżu tegoż urządzony został dworzec, o co tak reprezantacja gminna, jako też i wydział powiatowy usilnie się starają.

12. Przyjęto do wiadomości doniesienie wys. Ministerstwa handlu, że po uchwaleniu w Radzie państwa nowéj procedury cywilnéj, zamierza ministerstwo sprawiedliwości zając się reformą sądów handlowych i przytem rozstrzygnąć, czyli takowe organizowane być mają na wzór francuzkich, belgijskich lub reńskich sądów handlowych W. Ministerstwo z téj przyczyny już teraz zawiadomiło o tem Izbę handlową, aby Izba w razie zapytania bez zwłoki odpowiedzieć mogła w téj sprawie.

13. Przyjęto do wiadomości potwierdzenie przez Ministerstwo handlu wyboru p. Józefa Breuera na prezesa, a p. Roberta Domsa na wiceprezesa Izby na rok 1870.

14. Uchwalono zawiadomić p. przemysłowców o powszechnéj wystawie przemysłowéj w Kassel (w Niemczech) odbyć się mającéj w roku 1870, — tudzież o wystawie rolniczo-przemysłowéj w Gracu; — przyjęto do wiadomości: zawiadomienie w. Ministerstwa handlu o wystawie przedmiotów odnoszących się do żeglugi, która otworzoną będzie w Neapolu od 1 września do końca listopada b. r.; — przypomnienie dyrekcji c. k. muzeum dla sztuki i przemysłu, iż termin do nadesłania deklaracji na wystawę wzorów w tem muzeum ubiega z końcem maja b. r.

Przyjęto również do wiadomości: oświadczenie w. Ministerstwa handlu, że rząd austr. z powodu nielicznego współudziału austr. przemysłowców w wystawie robotników w Londynie, nie wyśle osobnego pełnomocnika i ograniczy się tylko na tem, że wszystkie dotyczące odezwy rządu angielskiego podawać będzie do wiadomości Izb handlowych; — tudzież odezwę p. Angelo Oliva w Genui, ofiarującego się na przewodnika przedmiotów na międzynarodową wystawę przemysłową w Buenos-Ayres.

Z nad Dunajca. *Postępowy chów cieląt — czyli cielęta i otremby.* Wyczytawszy w nrze 74 *Dziennika Kraj* zapytanie przez p. A. T. względem postępowego wychowu cieląt na otrembach, a nie mogąc doczekać się żadnego wyjaśnienia ani odpowiedzi, rzucam kilka myśli opartych na kilkonastoletniém praktyczném doświadczeniu w tym przedmiocie.

Gdyby był p. zapytujący postawił powyższy epigram nad swojém zapytaniem, a byłby w niém samém znalazł odpowiedź, któréj szuka: „Otremby i cielęta“ — jakto dziwnie nawet brzmi, nie mogąc pojąć i przypuścić, aby podobna stajnia miała egzystować, tém bardziéj pod Krakowem, pod okiem towarzystwa rolniczo-gospodarczego, któraby w chodowli cieląt otrembami mleko zastąpić chciała — jeżeli otrembami to czemużby nie plewami nawet, wszak nie tak bardzo wielka różnica między jedném a drugiém.

Nie studja fizjologiczne, ale zdrowy rozum, nie mówię chłopski ale babski musi to pojąć i pojmuje niemożliwość zastąpienia mleka otrembami, jeżeli cielęta normalnie rozwijać się mają.

Nie chcąc sz. Red. *Kraju* zabierać wiele czasu i miejsca w dzienniku przypomnę p. zapytującemu wyniki najnowszych studjów na polu fizjologji mówiącéj: „Że mądrość (lub przeciwnie) ludzka, nie jest w stanie sprzeciwić się bezkarnie prawu natury,“ temu prawu, które dla wszystkich młodych stworzeń, zwierząt ssących, jako pokarm najodpowiedniejszy dla swéj nadzwyczajnéj pożywności a jednocześnie i swéj lekkości do strawienia mleko matki przeznaczyło, prawo którego doniosłość fizjologowie aż nadto poznali i z całą subtelnością do niego się stósują; starają się też nie mleko otrembami zastępować, ale tego mleka jak najwięcéj posiadać i dać go tyle do sześciu tygodni cielęciu wypić — ile jest w stanie, a w drugich sześciu tygodniach ujmując po trochu mleka, dodają nietylko najpożywniejszych pokarmów, ale takich, które są identyczne z mlekiem. Nie mogę jeszcze przypuścić, aby zapytanie p. A. T. było na serjo, supponuję raczéj, że ma inną myśl, chce bowiem zwrócić uwagę naszych rolników na otremby pszenne, które zagraniczni rolnicy za pomocą bydła rogatego w mleko przemieniają, a my pozwalamy ten ważny artykuł paszy z przed nosa zabierać — nie umiejąc lub nie chcąc z niego korzystać. Nie mogę jak tylko sobie w ten sposób tłómaczyć wzmiankowane pytanie, nie chcę bowiem przypuścić, aby ktoś (pomimo, że u nas jeszcze wszystko możebne), mógł w podobne brednie uwierzyć i z nich w pismach publicznie robić jakieś zapytanie. *A. J.*

Kraków 14 kwietnia. W skutek zbliżających się świąt wielkanocnych i złych dróg dzisiaj na Kleparzu żadnego nie było dowozu; toż samo wczoraj na Baranach. Ceny targowe z prowincji nienadesłane do téj chwili.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń 13 kwietnia. *Pester Lloyd* donosi: Rozwiązanie rady państwa i sejmów odrzucono. Przedewszystkiém zwołaną zostanie konferencja mężów zaufania. W tych dniach mają być zaproszeni przewódzcy Czechów i Polaków.

Praga 13 kwietnia. Przyszłym namiestnikiem Czech, jak mówią, będzie hr. Clam-Martinitz.

Narodowo-rolniczy klub uchwalił adres zaufania dla hr. Potockiego.

Dzisiejszy *Pokrok* skonfiskowano.

Tagesbote donosi, że sejmy zwołane zostaną w czerwcu, a rada państwa *ad hoc* w lipcu.

Nar. List. utrzymują, że ugodne rokowania z narodem czeskim nie mogą się toczyć w radzie państwa; musi je koniecznie poprzedzić koronacja, a traktowanie téj sprawy należy wyłącznie do ogólnego sejmu czeskich krajów koronnych.

Dzienniki czeskie zalecają Słowianom jedność w wykonaniu czeskiego programu, to jest trzymanie się zdala od rajchsratu, bez względu na wszelkie ponęty.

Arcyksiążę Karol Ludwik wyjeżdża niezwłocznie do Karlsbadu, aby tam oczekiwać na przyjazd księcia pruskiego.

Jak się zdaje, jeden z wyższych tutejszych urzędników rozpocznie układy z przywódzcami stronnictw czeskich.

Grac 13 kwietnia. W Gracu wystąpi bardzo wielu *en masse* z kościoła katolickiego, jeżeli sobór przyjmie dogmat o nieomylności papieża.

Zadar 12 kwietnia. Bar. Fluck v. Leidenkren objął kierownictwo rządu krajowego. We wszystkich miastach dalmatyńskich panuje najgłębszy spokój. Rozpoczęto już odbudowywać domy poburzone w ostatnich rozruchach.

Berlin 13 kwietnia. Według wiarogodnych wiadomości rząd skłonny jest do ustępstw w kwestji kary śmierci i chce ją utrzymać tylko za morderstwo i zdradę stanu, a w innych przypadkach zastąpić ciężkiém więzieniem.

Kreuzztg zaprzecza wiadomości dziennikarskiéj o zamierzonym zjeździe monarchów w Ems.

Paryż 13 kwietnia. [Posiedzenie ciała prawodawczego.] Ollivier żąda odroczenia izby aż do czwartku po plebiscycie, ponieważ większość deputowanych życzyłaby sobie podczas plebiscytu znajdować się w swych okręgach wyborczych. Rząd, z uszanowania dla izby, nie chciałby jéj sam odroczyć.

Jules Favre powiada: Odroczenie izby byłoby jéj abdykacją. Oskarża on ministerstwo, że jest ministerstwem bezpłodnych agitacji. Ollivier broni polityki gabinetu i przypomina liberalne zmiany, dokonane w przeciągu trzech miesięcy. Ministrowie byli wiernymi sługami wolności w połączeniu z cesarstwem. Kraj i dzieje dadzą nam to świadectwo (oklaski).

Favre zapytuje o powody ustąpienia hr. Daru. Potém przyjęto wniosek o odroczenie 193 głosami przeciw 63. Ferry interpeluje w sprawie sprzysiężenia. Ollivier odpowiada, że śledztwo sądowe jest w toku. Rząd nie miesza się w sprawy sądowe. Potém zamknięto posiedzenie, a odroczenie od dzisiaj się zaczęło.

Co do ustąpienia hr. Daru niéma już żadnéj wątpliwości. W skutek tego wstrzymane zostanie odesłanie noty do Rzymu w sprawie soboru, a Francja zajmie znowu wobec uchwał soboru stanowisko wyczekujące.

Liberté donosi, że Lagueronnière zostanie ministrem spraw wewnętrznych w miejsce hr. Daru. Talhouët odmówił przyjęcia téj teki. Mianowanie ma nastąpić po plebiscycie. Pana Jules Brame wymieniają jako przyszłego ministra handlu.

Dzienniki półurzędowe powstają ciągle na Thiersa.

Jenerał Fleury donosi z Petersburga, że ks. Gorczakow poruszył znowu niedawno w Berlinie sprawę północnego Szlezwiku.

Londyn, 13 kwietnia. Jen. Camaza pobił Lopeza przy Aquibana. Lopez, który się niechciał poddać, zabity, reszta armji wzięta w niewolę.

Florencja, 13 kwietnia. Senat wzbrania się potwierdzić nominacje 2 wysokich dostojników. Obiega pogłoska, że w skutek tego minister finansów poda się do dymisji. Sądzą, że nie zostanie przyjętą. Parlament został odroczony do 21 kwietnia.

Madryt, 13 kwietnia. *Epoca* donosi, że wielu księży wzbrania się złożyć przysięgę na konstytucją i radzi rządowi unikać pozorów prześladowania.

Według *Tempo* rozwiązanie kortezów zostało odroczone. Pogłoska o bliskiéj dymisji ministra Rivero i utworzeniu nowego ministerstwa złożonego wyłącznie z progresistów, zdaje się być nieprawdopodobną.

Petersburg 13 kwiet. *Deutsche Petersburger Zeitung* mówiąc o stosunku prowincji nadbałtyckich do carstwa rosyjskiego, powiada, że tylko przyznanie im odpowiedniéj autonomji krajowéj bez naruszenia jedności państwa zdoła sprowadzić porozumienie, pożądane dla stron obydwóch.

Ateny 13 kwiet. Pod Maratonem rozbójnicy odbili eskortującym żandarmom sekretarzy legacji angielskiéj i włoskiéj, trzech podróżnych Anglików i dwie kobiety i żądają za nich znacznego okupu.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 14 kwietnia.

B. Hr. Potocki odwiedził wczoraj dra Fischhofa i miał z nim dłuższą naradę. Fischhof, który już przed kilkoma laty poznał osobiście hr. Potockiego, wyraził mu bez ogródki obawę, czy pod jego ministerstwem stanowisko Niemców w Austrji nie zostanie zachwianém. Potocki na to dał Fischhofowi uspokajającą odpowiedź, zapewniając go, że dalekim jest od jakichkolwiek zamiarów, któreby dotychczasowemu stanowisku Niemców w Austrji szkodzić mogły; nareszcie Potocki oświadczył p. Fischhofowi, że obecne ministerstwo jako przejściowe bardzo krótko tylko urzędować będzie i ustąpi miejsca parlamentarnemu. Przy odejściu Potocki powiedział Fischhofowi, który bardzo jest cierpiący, że za kilka dni, jeżeli stan zdrowia Fischhofa na to pozwoli, przyjdzie znowu do niego na dłuższą pogadankę o położeniu politycznem.

Stronnictwo centralistyczne traci tu coraz więcéj grunt pod nogami. Charakterystycznym pod tym względem jest następujący fakt. Na posiedzeniu politycznego „towarzystwa niemieckiego“ (*Deutscher Verein*), które na to tylko założonem zostało, aby działało w interesie stronnictwa niemieckiego centralistycznego, jeden z członków postawił wniosek, aby uchwalić votum zaufania dla Kaiserfelda. Wniosek ten tak mało miał poparcia w towarzystwie, że wnioskodawca cofnął go przed głosowaniem przewidując zupełne fiasko.

Warunkiem powodzenia i poszanowania jest wewnętrzna siła, jaką każdy naród rozporządza. U nas siły téj przedewszystkiem szukać nam należy w dźwiganiu miast. Znany jest czytelnikom naszym odnośny wniosek dr. Majewskiego, postawiony w klubie rezolucjonistów. Rzecz ta postępuje i właśnie odebraliśmy dzisiaj następujący telegram:

Lwów 15 kwietnia. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyło się zawiązanie instytucji dla interesów miejskich. Uchwalono zwołać wiec miast Galicji. Wybrano komisję przygotowawczą, którą składają: Dr. Majewski, Romanowicz Tadeusz, Sztarkel Juljusz, dr. Białoskórski, dr. Madejski.

Witamy ten początek z wielką radością — sprawa to ogromnéj doniosłości.

Nie z powodu utraty większości w rajchsracie upadł gabinet Giskry, ale pomimo téj większości. Okoliczność ta jest rozstrzygającą przy rozpatrywaniu sytuacji. Wynikła ztąd konieczność zamianowania ministerstwa bezbarwnego — nie można było bowiem powołać do steru mniejszości — bo jéj niema — opozycja ustąpiła z rajchsratu — opozycja jest nie w sztucznym parlamencie, ale w ludach. Okoliczność ta jest roztrzygającą dla dalszéj akcji. Gabinet przejściowy ma posłużyć tylko za pomost do gabinetu parlamentarnego. Ależ dawny parlament na dawnych warunkach zwołany może wydać także tylko dawne ministerstwo — otóż i potrzeba nowych dróg. Słyszymy o zwołaniu mężów zaufania, (notablów) z opozycyjnych krajów dla przygotowania porozumienia. W istocie powinien to być pierwszy krok i słusznie robi *Presse* porównanie, że obecny gabinet, a raczéj szef jego, winien jak przed czterema laty p. Majlath kanclerz węgierski akcję przygotować i doprowadzić do tego punktu, gdzie już tylko formalnego potwierdzenia umów potrzeba. Gdy Majlath ustąpił, już w wydziale była ugoda wypracowaną. Wtedy powołano gabinet Andrassego — i wtedy też należałoby powołać i w Przedlitawji nowy gabinet, gabinet koalicyjny z przewodcami różnych krajów, któryby zażądał dopiero od nowego na nowych ordynacjach zwołanego parlamentu potwierdzenia aktów ugodnych.

Tymczasem wcale się na to nie zanosi. Hr. Potocki porozumiewa się, ale z widokiem zwołania znowu rajchsratu według dotychczasowych norm. Wprawdzie niby dla rewizji konstytucji, ale z warunkiem z góry postawionym przyjęcia bezpośrednich wyborów w zamian za ustępstwa autonomiczne nadane.

Powtarzamy po raz trzeci, że ten testament Giskry zabija stanowczo zasadę autonomji, która tylko na delegacje z sejmów do parlamentu przystać może. Mężowie zaufania nie mogą od tego odstąpić, a myśl zwołania ich jest jednym naglącym powodem więcéj, żeby kraj zabierał głos, objawiał wolę swoją i wskazywał, kto jest jego mężem zaufania.

Politik czeska pisze: „Hasło dochodzące nas z życzliwéj strony, żeby nie cofać się od zawiązania paktu między ludami w Austrji, znajdzie u nas odgłos, my sami pragniemy gorąco porozumieć się z ludami i krajami, z którymi osobą wspólnego panującego i tysiącznemi interesami nawzajem znosić się musimy... Tym publicznym głosom, które się do nas uczciwie odzywają, iżbyśmy przyłożyli ręki do dzieła, winniśmy uczciwą odpowiedź. Nasza droga jest w deklaracji wytknięta, nie odpychamy porozumienia z ludźmi, ale chcemy także porozumienia z naszym królem, iżby według dwukrotnego swego przyrzeczenia mógł się koronować... Na mocy istniejącéj ordynacji wyborczéj przefiltrowany sejm czesko-morawski niema warunków, żeby mógł zawrzeć ugodę....“

Z zaboru rosyjskiego odbieramy właśnie wiadomości jakoby wojenne. W Modlinie i Zamościu prowadzą prace fortyfikacyjne z wielkim pośpiechem, arsenały w miastach i miasteczkach zaopatrują w amunicję i broń itp. — Oznaki te są prawdopodobnie przygotowaniem do rewji, które oddawna już zapowiadano, na które może i car zjedzie, skoro i w pałacach w Warszawie i w Skierniewicach, jak wiadomo, apartamenta odnowiono.

W ciele prawodawczém francuzkiem postawił Gambetta w imieniu lewicy następujący wniosek, który najlepiéj sytuację charakteryzuje.

1. Perjod plebiscytu trwa dla całéj Francji 20 dni, które się liczą od dnia ogłoszenia w gminie dekretu zwołującego komisję.

2. Obliczanie głosów trwa 1 dzień od 6 rano do 8 wieczór.

3. Merowie mają kartki i rezultata jak najprędzéj przesłać prezesowi ciała prawodawczego. Komisja z izby zbada je i ogłosi wynik.

4. Podczas całego perjodu plebiscytu ma każdy obywatel-wyborca prawo bez stempla i kaucji, każdy rodzaj pisma o konstytucji ogłaszać, rozlepiać, drukować i rozdawać — obowiązany tylko do złożenia jednego egzemplarza u władzy.

5. Również wszyscy obywatele francuzcy bez różnicy do którego okręgu należą, mogą cały kraj przebiegać, spokojnie bez broni się zgromadzać, publiczne zgromadzenia aż do ostatniego dnia organizować, obowiązani tylko 12 godzin przedtem władzę o miejscu i czasie zawiadomić.

6. Wniosek ten ma być jako naglący uważany i dyskutowany.

Przesilenie w gabinecie wzrasta — hr. Daru również podał się do dymisji.

W Anglji znowu wyznaniowa sprawa zajmuje umysły. Idzie o rewizją katolickich klasztorów przez państwo i o nadzór nad niemi. Spór toczy się o to, czy ma być wyznaczona komisja parlamentarna, czy królewska.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 15 kwietnia. Ciągnienie losów 1864 r.: główna wygrana 3670/22; następne: 3867/7 15,000; 455/70 10,000; 630/88, 455/97, 423/72 każda po 5000. Zresztą wyciągnięto serje 1866, 2203, 2061.

Paryż 15 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza nominację Segrisa na ministra finansów w miejsce Buffeta, a Olliviera tymczasowo do spraw zagranicznych w miejsce Daru, Richard wychowania. Wczoraj postanowiono na zgromadzeniu deputowanych lewicy zalecać wotum przeciw plebiscytowi.

Kursa. Wiedeń 15 kwietnia, g. 12 m. 45 Akcje kred. 256.30. — Lombardy 202.40. — Akcje anglo-banku 325.75.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 14 kwietnia	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Papiery krajowe:		
Renta	60 75	60 50
„ w srebrze	70 —	69 50
Losy pożycz. z r. 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	96 75	96 —
„ „ „ 1864	— —	— —
Galic. obligacje indemn.	74 50	74 —
„ listy zast.	77 —	76 —
„ „ „ ban. hypot.	90 75	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	118 —	117 50
„ Kar. Ludwika 5%	104 —	103 —
„ „ „ II emis.	97 75	96 75
„ Czerniow. I 5%	84 50	83 75
„ „ 1867	94 50	93 75
„ „ 1868	92 50	91 50
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	207 50	207 —
Akcje kol. K. Lud. galic.	238 —	237 —
„ kol. czerniow.	209 —	208 —
„ kol. Rudolfa	165 —	164 25
„ kol. siedmiogr.	168 —	167 —
„ kol. półn.-wsch.	165 25	164 50
„ banku narod.	718 —	714 —
„ Zakł. kredyt	255 75	255 25
„ Kol. wschodnia	96 —	95 —
„ Zakł. kredyt. węg.	90 75	89 75
„ banku obrotow.	113 —	112 —
„ „ hypotecz. gal.	104 —	102 —
„ „ handl. ogóln.	— —	—
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	73 —	71 50
Losy kredytowe	159 50	158 25
Papiery zagraniczne:		
Listy zast. pol. z kup. I emis.	95 50	95 —
„ „ „ „ II emis.	94 75	94 25
„ likwidacyjne z kup.	7 50	78 —
Kolej warsz.-wied.	69 —	68 50
„ warsz.-bydg.	70 50	69 50
Ros. pr. z r. 1864	154 —	153 —
„ „ z r. 1866	153 —	152 —
Waluty: Srebro	121 50	121 —
Dukaty	5 85	5 81
Napoleondory	9 90	9 86
Imperiały	10 10	10 —
Courant pruski	1 82	1 81
Rosyjsk. ruble pap.	1 50	1 49

Wiedeń 14 kwietnia	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Dług panst. Renta 5%	60 50	60 40
„ w srebrze 5%	69 90	69 80
„ wal. austr. spłac. 5%	99 —	98 75
Losy pożycz. z r. 1839	233 —	— —
„ „ „ 1854 4%	90 —	89 50
„ na 500 1860 5%	96 30	96 10
„ na 100 1860 5%	106 —	105 75
„ na 100 1864	120 25	119 75
Como	24 —	23 50
Oblig. ind. Gal. 5%	74 50	74 —
„ „ Bukow. 5%	74 75	74 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe		
Anglo-austr. za 100 złr.	321 25	320 75
Anglo-węgierskie	98 —	97 —
Austr. kredytowe	382 —	377 —
Kredyt. handl. przemysł.	255 —	254 80
Dyskontowy austr.	83 —	82 —
Franko austr.	113 —	112 50
Krakowski handl. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	715 —	713 —
Akcje kolei.		
Alföld Fiume	173 —	172 —
Czeska zach. na 200 złr.	235 50	234 50
„ północn. „ 150 „	124 50	123 50
Elżbiety na 200 „	189 25	188 75
Ferdynanda na 1000 „	2215 —	2210
Franc. Józefa „ 200 „	186 50	186 —
Kar. Ludwika „ 200 „	235 50	234 50
Koszyc. Oderb. 170 „	63 50	62 50
Lwow.-Czern. na 200 złr.	208 75	208 25
Półn. zach. austr	197 —	196 50
Rudolfa na 200 „	164 50	164
Siedmiogrodzka „ 200 „	167 50	167 —
Rządowa na 200 (500 fr.)	388 —	387 —
Theissbahn	219 50	218 50
Tramway	207 —	206 —
Południowa na 500 fr.	205 —	204 80
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	164 75	164 25
„ wschodnia 200 „	94 75	95 25
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200 fl.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	108 —	107 75
Listy zast. galicyjskie 4%	77 —	76 5
„ „ „ 5%	— —	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	90 75	90 25
„ „ Bank. Włoś. 6%	91 50	91 —
„ Bank. narod. M.K. 5%	98 10	97 85
„ „ „ W.A. 5%	93 40	93 20
„ zast. węgierskie 5½%	91 —	90 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	94 25	94 —
„ „ zachod. 300 „ 5%	94 25	94 —
„ Cesarz. Elżbiety 5%	- —	— —
Elżb. w sr. 100 zł. W.A. 5%	93 75	93 50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	91 30	91 10
Elż. „ 1869 „ „ 5%	97 50	97 -
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	90 75	90 50
„ „ „ W.A. 5%	89 —	88 —
„ „ „ (sr. płat.) 5%	106 —	105 75
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103 —	102 50
„ „ 2 emissja	97 75	97 50
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emis. na 300 złr. 5%	84 25	83 75
II. „ „ 5%	94 75	94 25
III. „ „ 5%	91 90	91 75
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	93 50	93 25
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	91 —	90 75
Rządowa na 500 fr.	142 50	142 -
„ II. emis. „ „	142 75	141 25
Południowa	117 50	117 25
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	93 75	93 50
Bony 1870 za 74 „ 6%	247 75	247 25
„ 1875 „ 76 „ 6%	248 25	247 75
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— -
Losy prywatne.		
Kredytowe na 100 fl. w.a	159 25	158 75
Clary „ 40 „ M.K.	37 —	36 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	100 —	99 50
Keglewicza na 10 „	18 50	17 50
Budy na 40 fl. W.A.	34 —	33 —
Palfy na 40 „ M.K.	31 50	30 50
Rudolfa „ 10 „ W.A	15 50	14 50
Salm „ 40 „ M.K.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ M.K.	30 50	29 50
Stanisławow 20 „ W.A.	29 —	28 —
Tryestu na 100 „ M.K.	129 —	127 —
Waldstein „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz 20 „ „	21 50	20 50
Wexle:		
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½	102 75	102 50
Berlin za 100 tal. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	102 90	102 65
Hamburg 100 mark 4 „	91 20	91 10
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123 80	123 60
Paryż za 100 fr 2½ „	49 5	48 95
Monety:		
Dukaty ważne	5 88	5 87
Napoleony	9 88	9 87
Srebro	120 75	120 50

Lwów 14 kwietnia	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Indemniz. galicyjska. 5%	74 80	74 40
„ bukow. 5%	— —	— —
Listy zastawne 4%	77 —	76 50
„ „ 5%	85 15	84 70
Pożyczka głodowa 7%	101 —	100 —
Akcje banku hipot. 6%	106 —	105 —
„ „ włościań. 6%	92 —	90 75
Dukat ważny	5 86	5 80
Napoleon d'or	9 90	9 83
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 95	1 89
„ papierowy	1 50	1 49
Talar pruski	— —	— —
Srebro	121 75	120 75
Warszawa 13 kwietnia	Rs. k	Rs. k.
Listy zast. serji 1 4%	94 56	94 3
„ „ „ 2 4%	94 36	94 3
„ likwidacyjne 4%	76 36	76 13
Poż. lot. z 1864 5%	152 50	— —
„ „ z r. 1866 5%	151 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	— —
„ „ warsz.-bydg.	73 —	72 —
„ „ warsz.-teresp.	— —	107 —
„ „ łodzkie	106 50	105 33
Wexle na Wiedeń za 150 zł	99 60	99 45

Świeżo badane | **Miejsce kuracyjne Tobelbad.** | w uniwersytecie Wiedeńsk.

Godzina jazdy od Gracu.

Pora kąpielowa od 1 Maja do 15 Października.

Zdrój LUDWIKA wody żelezistej rzadkiéj temperatury + 23° R. i zdrój **FERDYNANDA** + 20° R., w basynie, natrysku grubszym i deszczowym, więcéj ogrzana w wannach. **Zakład żętyczny, kąpiel z igliwia i kuracja winogronowa** (w początkach Września.)

Skuteczność zdrojów jest: **1. wzmacniają nerwy, ożywiają** zarazem uspakajają, a zatem leczą: stan osłabienia wszelkiego rodzaju i powody tegoż, nawet wielkie rozdrażnienie nerwów, hysterję, hipokondrję, migrenę, zawrót, kurcze konwulsje, taniec s. Wita, ogólne osłabienie, skłonność do poronień, opadnięcie macicy. **2. Czynią zmianę pierwiastków, wzmacniając system nerwowy, krew wytwarzają,** w reumatyzmach, gośćcu, skrofułach, nieżytach żołądka i kiszek zatkaniach systemu tętna, cierpieniach homoroidalnych, bladaczce braku krwi, biernych odchodach krwawych, chronicznych odchodach śluzowych, ranach wrzodach.

Położenie miejsca kuracyjnego w zachwycającej dolinie, z rozległymi, bujnymi lasami świerkowymi, wygodne pomieszczenie, dwie dobre restauracje, sala z gazetami, fortepian, stoliki do gry, muzyka, bale, deptak, kościół, poczta, apteka, biblioteka, sklepy, piękne spacery, pyszna okolica są czynnikami, które razem wzięte zapewniają uzdrawiający a zarazem przyjemny pobyt.

Dyrekcja kąpiel: Dr. v. Kottovitz. Zamówienia mieszkań do tegoż. Broszury we wszystkich księgarniach. 312(1-6)

WIELKA I RZECZYWISTA WYPRZEDAŻ.

Przy dzisiejszym zwyczaju dawania podarunków ślubnych i wypraw pozwalamy sobie zwrócić uwagę na naszą wielką i rzetelną wyprzedaż.

Lokal, w którym się znajduje nasz już od lat 20 istniejący SKŁAD FABRYCZNY TOWARÓW z ALPACCA i CHINA SREBRA musimy w skutek sprzedaży domu opuścić. — Widzimy się więc znagleni nieznalaźlszy odpowiedniego lokalu, wyprzedać obfity nasz skład niżéj ceny nakładowej i zapraszamy uprzejmie wszelką szanowną P. T. publiczność do kupna naszych fabrykatów od lat 30 już znanych i renomowanych.

Przyjmujemy i na przyszłość gwarancyę za trwałość naszych towarów, gdy nasz interes fabryczny nadal istnieć będzie.

Następujące przedmioty z najlepszego Alpacca i China srebra, którego *metal pierwotny biały jest*,—(a skutkiem tego nigdy z żółknieć lub zczernieć nie może) po długiem i codziennem używaniu równają się towarom prawdziwie srebrnym.

Łyżki stołowe za tuzin od 9.50 do 14.50. złr. *Łyżeczki do kawy* „ 5.50 „ 7. *Noże stołowe* ze śrubą patentową zapobiegającą wypadaniu klingi od 9.50 do 14. *Widelce stołowe* od 9.50 do 12.50. Widelce stołowe całe metalowe od 11 do 14. *Noże lub widelce deserowe* od 7 do 10. *Łyżeczki deserowe* od 9 do 14. *Chochelka do śmietanki* sztuka od 1.75 do 2.75. *Chochladka* od 3.25 do 4.50. *Messer Rasti* za tuzin od 6.50 do 7.50.

Lichtarze stołowe Silbefaçon para o 2 do. N II. *Lichtarze stołowe* N. I. „ od 6 do 14. *Kandelaber* na 2, 3, 4, 5 świec od 16 do 50. *Cukiernice* od 5 do 10. *Koszyczki* na chleb z drutu srebrnego China za sztukę od 2 do 4. *Koszyczki* masiv od 6.50 do 14. *Przybory* na ocet i oliwę od 3.50 do 8. *Przybory* na ocet oliwę musztardę i cukier od 4 do 10. [illegible] od 15 do 20. *Solniczka i pieprzniczka* od 1.20 do 1.80.

Łopatka od tortu od złr. 3 do 4.50. *Sztucce do sałaty* 4 do 5.50. *Korki do flaszek* z figurkami za sztukę 55 c. *Solniczki na sól i pieprz* całe metalowe lub z pięknie szlifowanego szkła c. 60 do złr. 2.80. *Czarki na jaja* od c. 50 do 75. *Lichtarze ręczne* od c. 80 do 3.50, potem *serwisa do herbaty, kawy, deserów i obiadu* w najnowszym srebrnym fasonie.—Tace każdej wielkości etc. etc.

Kasetki na serwis 1 — 24 osób wyrabiają się w naszej fabryce prędko i elegancko po cenach niesłychanie tanich, także przyjmujemy grawirowanie według życzenia: litera łacińska kosztuje 4 c., litera gotycka 6 c. monogram lub korona [illegible] od 15 do 40 c. Przy obstalunkach kasetek i grawirowań uprzejmie o dokładne oznaczenia.

Erste k. k. privilegirte **Alpacca- u. China-Silber-Waaren-Fabrik in Wien.** Niederlage: Kohlmarkt Nr. 10. 1022(31-36)

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowany **prawdziwy** bezwonny **smaczny olej DORSCH z tranu wątrob.**

(LEBERTHRAN-OEL.)

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcéj niż od trzynastu lat istniejącym, zastrzeżony olej z tranu wielorybiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególniej w cierpieniach piersi i płuc, niemniéj przeciw skrofułom, gruczołom i wyrzutom skórnym, przez ciągłe próby, tak w ogólnym Szpitalu, jako też w innych publicznych i prywatnych zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniéj przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i zdrowo-krajowych, bezpiecznie dowiedziona została [illegible] skuteczny środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkiemi w handlu znachodzącemi się tranami wątrobowemi, nietylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od wszelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników a tém samem łatwym jest do zażywania przez delikatnych pacjentów i dzieci.

Świadectwa o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowéj, wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kontorze do przejrzenia i są częściowo umieszczone w prospekcie dodawanym do każdéj flaszki.

Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z odlanym napisem, biała cynową kapzlą opatrzona) kosztuje 1 złr.

Wilhelm Maager *(dawniéj Korbuly & Comp.)* Wien Bäckerstrasse Nr. 12.

Tamże znajduje się także główny skład na państwo Austrjackie dr. Lincka z extraktu słodowego w Stuttgardzie.

C. k. wył. uprz. prawdziwy bezwonny smaczny olej z tranu wątrob jest do nabycia w Galicji i Bukowinie: w Krakowie w aptece p. *F. Gralewskiego*; w aptece p. *Flor. Sawiczewskiego, J. Trauczyńskiego* i w handlu *N. Wallera*; w Brodach w handlu p. *M. A. Michajłowicza, M. S. Franzos*—w Buczaczu w hand. p. *A. Kercel*—w Czerniowcach w aptece p. *W. v. Atha* i u p. *F. Krzyżanowskiego*,—w Czortkowie w aptece p. *L. Noss*,—w Horodence w aptece p. *Juljana Neuburga*,—w Kolomyi w aptece p. *M. Nowickiego*, i u p. *M. Bolchower, D. Kramer* i *S. Kramer*,—w Kossowie u p. *Kamilla Mordko*,—w Monasterzyskach u p. *J. Lipschütz*,—w Oświęcimie w aptece p. *J. Grzesickiego*,—w Przemyślu w aptece p. *F. Nahlik*,—w Suczawie u braci *Józefowiczów*,—w Stanisławowie w handlu p. *Jonasa*,—w Tarnowie w aptece p. *Jana Czemeryńskiego*, i w handlu synów p. *Sary Wolf*,—w Wieliczce w aptece p. *Józ. Kodrebskiego*. 214(8-10)

PRASA AUTOGRAFICZNA

czyli

DRUKARNIA PODRĘCZNA.

Za pomocą tego nadzwyczaj prostego przyrządu, każda osoba odbić może w krótkim czasie od 1,000 do 10,000 egzemplarzy kopji własnego pisma, bądź w formie listów, cyrkularzy, lub też planów, rysunków, nut muzycznych itp., na przygotowanym do tego stosownym papierze.

Cena podług wielkości.	szerokość:	długość:		Skutek pewny poręcza się.
	22 centim.	na 30 centim.	60 franków	
	23 „	„ 35 „	70 „	
	26 „	„ 40 „	80 „	
	30 „	„ 45 „	90 „	
	35 „	„ 50 „	100 „	

Prasa ta z wszystkiemi przyborami, opatrzona instrukcją w języku polskim, mieści się w pięknem pudełku politurowaném, na klucz zamykaném.

Dostać można u BERRINGERA 7 Passage du Grand Cerf, lub u JULJANA MIANOWSKIEGO komisanta handlowego 16, Quai d'Orleans w Paryżu. 98(24-26)

Dla rodziców bardzo ważne.

Udało mi się z połączenia ziół uzdrawiających przyrządzić esencję uzdrawiającą i prezerwującą [illegible] wszystkie dotąd znane środki. — Kilka kropli téj żołądkowéj esencji uwalnia każdego od wszelkich boleści żołądkowych. — [illegible] przeciw biegunce, kolkom, kurczom żołądkowym, niestrawności, rozdymce i djarji. — Każdy o prawdziwości mojego twierdzenia przekonać się może, jeżeli [illegible]

Cena 1 flakonu 10 cent.

Przy przesyłce pocztowéj [illegible]

Dla AUSTRYI i WĘGIER jedyny skład w WIEDNIU w pierwszym składzie wiedeńskim **pana Moritz Fried — Praterstrasse 15.**

Dr Haller w Bernie.

354(4-24)

Bankructwo.

Przedaż masy konkursowéj upadłości domu ***Henri*** w Wiedniu rozpoczęła się w lokalach Tuchlauben Nr. 11.

Wszelkie zapasy towarów tak pojedynczo, jak en detail, wyprzedają się po tych samych zniżonych cenach

o czwartą część wartości szacunkowéj.

Niżéj podajemy wyciąg z protokółu towarów z masy konkursowéj na przedaż wystawionych z wielką korzyścią tak dla prywatnych jak i dla kupców nabyć się dających.

Prawdziwe francuzkie batystowe chustki z najrozmaitszemi kolorowemi szlakami eleganckie, tak dobrze dla kobiet jak i mężczyzn — cały tuzin tylko złr. 4.80 c. na żądanie i pół tuzina sprzedaje się.

Prawdziwe brukselskie białe lniane batystowe chustki dla kobiet i mężczyzn rzadkiego gatunku, cały tuzin po złr. 4.50, 5, 6, do 7.

Francuzkie batystowe chustki z rąbkami różnokolorowemi, cały tuzin po złr. 4.50 i 5.50.

Japońskie białe szklisto batystowe chustki z eleganckiemi atłasowemi szlakami, każdy tuzin w osobném etui, 12 sztuk z etui po złr. 5.

Płótna, Sirting Perkail i z białéj przędzy łokieć po 20 i 25 c.

Obrusy, garnitury płócienne cwelichowe i adamaszkowe, garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób serwety i obrusy z podobném deseniem za pół ceny.

Koszule płócienne mężkie od najlepszego do najpospolitszego gatunku, najrozmaitszéj wielkości, — eleganckie i dobrze leżące po zł. 1.70, 2.50, 3, 3.30, do 5.

Prawdziwe francuzkie białe płócienne chustki do nosa, od pospolitego do najlepszego gatunku cały tuzin po złr. 2, 2.50, 3, 4, do 6 — także po pół tuzina sprzedaje się.

Białe adamaszkowe serwety do herbaty i deserów cały tuzin złr. 2, — obrusy do kawy czerwone lub niebieskie złr. 1.50.

Białe płócienne obrusy na 6 osób à 1.50.

Białe płócienne serwety stołowe tuzin fl. 3.60.

Białe płócienne ręczniki tuzin 4 fl.

Płócienne ścierki 30 łokci cała sztuka 5 złr.

Ciężka czysto płócienna weba tkana ręczna na 12 koszul kobiecych $^5/_4$ łokcia szerokości po 17 złr. najprzedniejsza 20 złr. $^5/_4$ łokcia szeroka weba płócienna 46 kompletnych łokci wied. 17 złr.

Najcelniejsza belgijska weba płócienna i batystowa $^5/_4$ szeroka, 50 łokci kompletnych wied. po złr. 30, 35 do 40.

Francuzkie trykotowe jako też najprzedniejsze flanelowe kaftaniki dla kobiet i mężczyzn po złr. 1.80, 2.50, 3.50 do 5, to samo i spodnie.

Weba $^5/_4$ łokcia szeroka, 48 kompletnych łokci wied. tak na koszule mężkie i damskie jak i na pościel, — ciężkiego gatunku po 20 24, do 27 złr.

Ciężkie płótna domowe z lnu rygskiego, — najlepszego gatunku, komplet z 30 łokci po złr. 8.50, 9.50 do 11.

Białe i kolorowe koszule z Shirtingu, najnowszego fasonu, pierwsze z gorsetem fałdowanym, ostatnie w najnowszych kolorowych deseniach, złr. 1.50, 2,50, 2.80, do 3.

Płócienne damskie koszule najrozmaitszego fasonu złr. 1.70, 2.80, 3, 3.50, do 4.50.

Majtki damskie perkalowe Shirtingowe, płócienne lub barchanowe najlepszego francuzkiego kroju po złr. 1.50, 2,50, 2.80.

Nocne damskie gorsety najlepszego fasonu i zachwycającéj formy po złr. 1.50, 2.50, 2.80, 3, do 3.50.

Płócienne damskie koszule nocne z długiemi rękawami, kołnierzem i manszetkami, pojedyńcze i haftowane po 3, 3.50, do 5.

Eleganckie jakoteż pojedyńcze spódnice damskie po 2.80, 3.50, do 5 złr.

Nadzwyczaj eleganckie angielskie koszule mężkie rozmaitéj wielkości z najcieńszym płóciennym gorsem, — najnowsze z gładkim gorsem także z fałdami exiquete façon sprzedają się po 4 złr. zamiast 9.

Eleganckie koszule mężkie z shirtingu z kolorowemi obwódkami, najnowsze po 2.50. Kobiece ranne płaszczyki z najlepszego perkalu à 3.50, i 4.50, zamiast 6.50. $^8/_4$ i $^9/_4$ szerokie prześcieradła webowe bez szwu, — Rumburgska ręczna tkanina $2^1/_2$ łokcia lub $2^3/_4$ łokcia za jedno prześcieradło 90 c. do 1.20.

Przesyła się za pobraniem pocztowém po wszystkich miastach monarchji austryjackiéj — opakowanie nie liczy się.

Kupujący od 50 złr. otrzymują **obrus i 6 serwet** jako rabat. Nabywcy większych partji otrzymują skonto kasowe.

Pomimo cen na podziw tanich zaręcza się za towar rzetelny i bez wady.

Der Vorstand

des Gläubiger Auschusses im grossen Leinen-Wäsche-Bazar, Wien, Tuchlauben Nr. 11. 286(7-12)

w 5 minutach: białe zęby.



Aerzte, Apotheker und Wiederverkäufer gegen comptant Rabatt!

Kais. kön. Privileg.

In 5 Minuten weisse Zähne.

Das Vollkommenste, was die kosmetische Chemie bis zur Stunde aufzuweisen hat, ist die von **Heilmann** durch aufopfernde Studien gemachte Erfindung für die ganze civilisirte Menschheit. Von dem Wiener Medicinalrath als anerkannte Autorität geprüft, vom k. und k. österr.-ungar. Ministerium durch ein Patent privilegirt, nimmt diese Zahnpasta, genannt **„Elfen-Zahnpasta"**, in flüssigem Zustande, den ersten Rang ein.

Gelbe und schwarze Zähne werden bei der ersten Anwendung der Pasta in fünf Minuten unter vollster Garantie durch Entfernung der dicksten Weinsteinkruste, sowie bei allen vorhandenen Parasiten „blendend weiss".

Die **„Elfen-Zahnpasta"** übt vermöge ihrer antiseptischen und anti-skorbutischen Eigenschaften auch auf das Zahnfleisch und alle Gebilde des Mundes einen höchst wohlthätigen und heilsamen Einfluß, bei deren Gebrauch sämmtliche medicamentöse Mundwässer, Pasten und Pulver selbstverständlich überflüssig werden. 820

Preis eines Cartons sammt Gebrauchs-Anweisung 1 fl. 80 kr. Oe. W. oder 1 Thaler in Silber.

Der ausschließliche Verkauf ist dem

Waarenhause Traugott Feitel in Wien,

Kärntnerring Nr. 2, gegenüber dem Draschehause,

übergeben, wohin sich die geehrten Kunden wenden mögen. — Versendungen mit Postnachnahme.

w 5 minutach: białe zęby.

274(5-6)

WYPRZEDAŻ

całego składu towarów jedwabnych i modnych z przeszłego roku

„Zum Kronprinzen v. Oesterreich"

Wieden, Stefansplatz 7. — Fürsterzbischöfl. Palais.

Wyszczególnienie:	dawnij złr. ct.	teraz złr. ct.	Wyszczególnienie:	dawnij złr. ct.	teraz złr. ct.
Jedwabna czarna suknia . .	30 —	18 —	Suknia muślinowa	12 —	5 —
Czarna suknia faillowa . .	50 —	25 —	„ bareżowa	10 —	3 —
Jedwabna kolorowa suknia .	35 —	22 —	„ jaconatowa	8 —	4 —
Lyońska faille we wszelk. kolor.	50 —	25 —	„ perkalowa	6 —	3 50
Jedwabna suknia w pasy atłas.	40 —	22 —	„ gasier	16 —	9 —
Suknia frou-frou (najnowsze)		40 —	„ grenadinowa . . .	16 —	8 —

daléj materje: **alpacca, ryps, pouplins, gase de Chambery**

wszystko o 50% taniéj. 287(4-12)

Wzory franco. ***Diamant & Müller.***

FABRYKA

396(3-3)

kości nawozowych w Klimkówce

o. p. Rymanów

sprzedaje cetnar wiedeński kości nawozowych 66 stopnionym kwasem siarczanym zaprawianych

w miejscu po 5 złr. w. a.



Pierwszy Skład Wiedeński

Znany od roku 1850 ze swojéj rzetelności i sumienności, poleca swe usługi w dostarczaniu wszelkiego rodzaju przedmiotów.



Żaden Handel

nie wytrzyma ze mną konkurencji, czego dowodem są niżéj podane ceny:



PIERWSZY SKŁAD WIEDEŃSKI Maurycego Frieda, Praterstrasse 15.



Najtańsze zakupno obuwia i towarów galanteryjnych wszelkiego rodzaju.

Wielka wysprzedaż wytwornych i najtańszych parasolek i parasoli.

Para trzewiczków z materji dla dam, z przodu sznurowane, z kapkami lakierowanemi, czarne, brunatne, lub szare 1 złr. 50 cent.

złr. 4.60 do 7 złr. Zegarki z chińskiego srebra z łańcuszkiem.
„ 1.20 najmodniejsze sznurówki damskie wszelkiéj wielkości.
— 60 para rękawiczek glacé na 2 guziczki we wszystkich kolorach.
— 20 aż do złr. 1.20 najlepsze wachlarze drewniane i z materji.
„ 1.20 aż do 4.50 eleganckie torbeczki ręczne skórzane w oprawie bronzow.
— 60 aż do 6 złr. najnowsze ozdobne albumy na fotografje.
— 70, 1.20, aż do 9.50 skórzane teki do pisania z całym przyrządem.
— 50, 70 ct., aż do 1.20 trwałe szelki niciane i jedwabne.
— 40, 60 ct. „ „ 2 złr. prawdziwe angielskie scyzoryki.
— 10, 20 ct. „ „ 3 złr. najlepsze cygarniczki piankowe wyrzynane.
— 8, 10, 30 do 50 ct. najlepsze mydełka angielskie.
— 40 wyborna woda anaterynowa do ust.
— 30, 40 ct. do 2 złr. najlepsze francuzkie i angielskie parfumerje.
„Pulcherina" środek upiękniający skórę, cent. 80 aż do 1 złr. 50 ct.
Największy skład przedmiotów do ozdoby służących, mianowicie broszek, kolczyków, medalionów i t. d. po zadziwiająco nizkich cenach.

Damskie obuwia.

złr. 2.— najlepsze trzewiki prunelowe do sznurowania na korkach.
„ 2.50 „ „ skórzane „ „
„ 3.— „ „ „ z gumką na korkach.
„ 2.50 „ trzewiki prunelowe „ „
„ 2.80 „ „ „ z przodu sznurowane.
„ 3.60 „ „ „ „ „ „ wysokie.
„ 3.— trzewiki prunelowe skórką okładane z przodu sznurowane.
„ 3.80 „ „ „ „ pół wysokie.
„ 4.30 „ „ z kapkami lakierowanemi i podwójną półpodeszwą.
„ 4.80 „ ze skórki rękawiczkowéj w około lakierem okładane.
— 80 aż do 1.80 albo płytkie na korkach lub bez korków.

Obuwie mężkie.

złr. 4.50 trwałe kamaszki cielęce.
„ 4.80 „ „ „ o podwójnéj podeszwie,
„ 4.80 eleganckie kamaszki na bolące nogi.
„ 5.50 eleganckie kamaszki z kapami lakierowanemi o podwójnéj podeszwie.
„ 5.— najlepsze salonowe lakierki mogunckie.
„ 5.50 trwałe zabezpieczające przeciw wodzie kamaszki juchtowe.
Buty rosyjskie jucht. do polowania — Uniformowe — Buty za kolana.
złr. 9.50. złr. 10, złr. 12. złr. 12 i 14. złr. 7.50, 8.50.

Oprócz tego tysiące praktycznych rzeczy, mogących służyć jako podarunki okolicznościowe.

Dostarczam wszystkich przez jakąkolwiek firmę anonsowanych towarów po cenach fabrycznych.

Największy wybór obuwia dla chłopców i dziewcząt.

Przyjmuje naprawę obuwia gdziekolwiek kupionego.

Zelówka podwójna złr. 1.30, — kapy złr. 2.20 — podszycie złr. 3.40. — najlepsze czernidło na buty, funt ct. 32 — lakier na buty po 25 i 40 ct. — tłuszcz na skurę zapobiegający przemakaniu jakiejkolwiek skury, w puszkach blaszanych, ćwierć funta 60 ct., pół funta 90 ct., 1 funt 1 złr. 50 ct. — Parasole alpakowe i jedwabne po 2.70, 3, 3.60, 4, 4.80, do 8. złr. — Lampy Moderateur od 1.50 do 10 złr. — Lampy parafinowe od 20 ct. do 3.50.— Narqiés od 1 złr. 80 cent. do 6 złr.

Kupcom hurtownym odstępuję rabat. — Zamówienia z prowincji nawet najmniejsze uskuteczniam bezzwłocznie i rzetelnie. 311(4-12)

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch**

152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (48-300)

Elixir-Sellerie.

Działanie zbawienne Elixiru tego na *narzędzia moczo-płciowe*, znano i używano już od czasów najdawniejszych. — Wymieniony Elixir przygotowany jak najtroskliwiéj z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i ożeźwiająco cały organizm, przywraca czynność zwątloną wymienionych narzędzi i podtrzymuje ich działanie przy częstém używaniu tegoż aż do najpóźniejszego wieku.

Flaszka z przepisem do używania kosztuje 3 fl. i dostać można w aptece: *„zum rothen Krebs" am hohen Markt in Wien.* — W KRAKOWIE w aptece p. ***E. Stockmara.*** 271(10-12)

Osoby podróżujące

po Galicji, Bukowinie, Królestwie Polskiém i południowéj Rossji — mogą przyjąć **za bardzo dobrym** rabatem stały obowiązek rozprzedawania en detail maszyn do szycia wszystkich systemów po cenach tak zniżonych iż takowym pod żadnym względem wszelkie inne wyrównać nie zdołają.

Objaśnienia szczegółowe co do dotychczasowego zajęcia, zdolności odpowiednich i pewności, prosimy przesłać do: **Nähmaschinengeschaeft en gros & en detail** des **Franz Auspitzer** in **Leitmeritz** (w Czechach). 407(1-2)

Roślinny

Balsam leczący oczy.

Jedyny środek w długotrwałych zołzowych zapaleniach ócz, ma tak nadzwyczajną siłę leczenia i tak niezawodny skutek, iż tysiące ludzi się nim wyleczyło, nawet w tych razach gdzie zaćma się tworzy i wzrok się utraca, cierpienie w 14 dniach usuniętém bywa. — W pęcherzykach po 1 złr. 50 c.

Jedyny skład na Galicję

apteka p. Stockmara w Krakowie.

Tamże do nabycia:

Syrop biały piersiowy dr. Walthera bardzo skuteczny na astmę, chrypkę, plucie krwią, koklusz długotrwały, w ogóle w słabościach naczyń oddechowych; flaszka cała 2 złr, pół flaszki 1 złr. — 238(10-12)

Apteczki homeopatyczne od 2 do 20 złr. w eleganckich machoniowych pudełkach.

Eau de princesse p. Renard w Paryżu utrzymująca białość twarzy; flakon 75 cent.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu rurek anti-astmatycznych **p Levasseur**, 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece pana W. **Redyka** i **J. Trauczyńskiego** — we Lwowie w aptece pana **Mikolasza** — w Brodach u pana **Kullaka**. 377(2-53)

Modes françaises.

Changement de domicile.

Le salon des modes de Madame **Rouquaud** est transféré rue St. Florian, maison Samelson, anciennement maison Comte Sołtyk. 410(1-2)

Chapeaux et fleurs de la saison.

Człowiek młody,

który praktykował w dużych i wzorowych gospodarstwach w Poznańskiém, a od lat 3 zarządca większego majątku w Galicji, poszukuje odpowiedniego umieszczenia od 1go maja b. r. — nie żądając zbyt wysokiego wynagrodzenia, lecz **godnego** obejścia. — Wiadomość w drukarni W. Jaworskiego w Krakowie. 403(2-2)

Poszukuje się **2ch praktykantów** 11, a najwięcéj 13 lat mających do handlu norymbergskiego J. BENSDORFFA w Krakowie w Głównym Rynku Nr. 50. — O warunkach przyjęcia można się dowiedzieć listownie. 368(3-3)

Zupełny przewrot, jaki od niejakiego czasu w sytuacji giełdy nastąpił, jest nie do zapoznania; **zaufanie** powróciło — gotówki jest dosyć, ciągły popyt na pewne papiery i coraz wyższy ich kurs — jednem słowem, zdaje się, że wreszcie przyszła chwila, by nowe operacje giełdowe z pomyślnym skutkiem rozpocząć; kto chce użytkować z chwili niech się uda do

kantoru dla interesów giełdowych

(Comptoir für Börsengeschäfte)

podpisanego, gdzie każdy nawet za wkładką 100 do 200 złr. tylko — ze zmiany kursów korzystać może

CARL STEIN.

Wien, I., Tiefer Graben 17.

975(39-39)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny, zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie szluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **Brou**, Boulevard Magenta Nr. 158 — u p. **W. Redyka** aptekarza w Krakowie, oraz w znaczniejszych aptekach wszystkich celniejszych miast Europy i innych części świata. 375(3-52)

Wydawca: Dr. Ludwik Gumplowicz.

W drukarni Karola Budweiser